Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 8-go MARCA 1931 ROKU | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 66

WYWIAD z p. MARSZAŁKOWĄ PIŁSUDSKĄ

Na złośliwe plotki niema lekarstwa.—Marszałek czuje się doskonale i nabiera ochoty do coraz większej pracy. — Listy z Madery.—Marszałkowa Piłsudska pozostaje w kraju.

Co pisze Marszałek w listach do żony?

Naczelny redaktor „Iskry“, p. Mieczysław Ścieżyński, odbył rozmowę z p. marszałkową Aleksandrą Piłsudską.

Red. Ścieżyński poruszył temat plotek o niedomaganiach Marszałka Piłsudskiego, o których w ostatnich dniach donosił pewien odłam prasy polskiej oraz zagranicznej.

Mówimy o tem i owem. W pewnej chwili rzucam pytanie.

— Cóż Pani Marszałkowa mówi o plotkach, puszczanych w świat o rzekomo złym stanie zdrowia Komendanta?

— Cóż Panu na to odpowiem? — Plotka jest jednym Z NAJSTARSZYCH WYTWORÓW LUDZKIEJ KULTURY, A MOŻE... BRAKU KULTURY. Dla niektórych ludzi jest to może jedyna przyjemność... W rodzaju plotki i w jej gatunku pokazuje się w pełni światła ten, kto ją puszcza...

Plotka, o której Pani mówi nie jest mi obcą. Najbliższe nawet osoby z tem samem zapytaniem, z trwogą w głosie zwracały się do mnie. Nie wiem, kto te plotki puszcza, nie wiem czy płyną one z kraju, czy z zagranicy. Wiem jedno— ŻE ZALEŻY KOMUŚ NA TEM, ŻEBY MACIĆ, TRWOŻYĆ I NIEPOKOIĆ, ŻEBY ZNISZCZYĆ TO, CO JEST ZAPEWNIENIEM SPOKOJU.

Plotka, tycząca się osoby Marszałka nie jest rzeczą nową. Nie dziwię się więc i tej, szeptanej z początku na ucho, rosnącej coraz dalej, płynącej z kraju zagranicę i wracającej stamtąd na łamy prasy krajowej z szumnym tytułem — „co mówi zagranica“...

Mogę Pana zapewnić, ŻE ZDROWIE ZIUKA JEST JAKNAJLEPSZE. Nie dalej, ja kw środę otrzymałam list od niego. ODPOCZYWA I CZUJE SIĘ NA MADERZE WPROST DOSKONALE. Pisze bardzo obszernie. Ostatnio — kiedy były na Maderze rozruchy pisał mi nawet: „...rząd portugalski troszczy się o mnie tak bardzo, że AŻ MI POSTAWIŁ TERAZ PRZED WILLĄ DWUCH POLICJANTÓW, ZAMIAST JEDNEGO, KTÓRY STAŁ DOTYCHCZAS“.

Lekki reumatyzm w prawiej ręce — jak zwykle — dokucza mu, ale nie tak dalece, jak w kraju. Zna Pan przecież Ziuka. Ziuk zawsze przecież w jesieni zaziębiał się i miewał gorączkę. Był nawet taki rok, że to ciężko przechodził. TEJ JESIENI MĄŻ MÓJ NIE ODCZUWAŁ TYCH PRZYPADŁOŚCI I NIE POJAWIŁY SIĘ TEŻ ONE TAM, NA JEGO WAKACJACH.

A pisze mi przecież, że klimat na Maderze nie jest wcale taki idealny, jak go przedstawiały prospekty. Są tam skoki temperatury. Ziuk pisze, że noce, mimo wszystko, są chłodne i bardzo wilgotne. Miał nawet obawy, że listy dochodzą w stanie wilgotnym do mnie...

W każdym liście zaznacza, jak mu dobrze robi ten odpoczynek. PISZE, ŻE CZUJE SIĘ ODMŁODZONY O KILKA LAT I ŻE NABIERA TAM CORAZ WIĘKSZEJ OCHOTY DO PRACY. PRACUJE ZRESZTĄ DUŻO NA MIEJSCU.

Mogą przypuszczać, że w chwili, gdy tu rozmawiamy, Komendant tam właśnie objeżdża samochodem Maderę, bo mi w tych dniach pisał, że nareszcie raz wybierze się na kilka wycieczek wgłąb wyspy.

— A plotki o wyjeździe Pani Marszałkowej? — zapytuję.

Prosze Pana — mówi Pani Marszałkowa — plotki te już daleko zaszły, że nawet jeden z wybitnych obcych dyplomatów w Warszawie zapytywał mnie o to, przed kilku dniami.

Nie wyjeżdżam z kraju i NIE WYBIERAM SIĘ NIGDZIE ZAGRANICĘ, ale na plotki niema żadnej rady. Narazie wystarcza mi tak częste listy od Ziuka i ta świadomość, że tam odpoczywa i nabiera sił zdala od zgiełku codziennej pracy. Przecież od kilkunastu lat już nie miał takiego urlopu a jednak nawet przed wojną prawie co roku wyjeżdżał gdzieś leczyć swoją dawną skłonność do zaziębiania się.

— Pani Marszałkowo — mówię — przypadek pozwolił mi dzisiaj usłyszeć z Jej ust te słowa prawdy o tak drogiej także nam wszystkim, Osobie Komendanta. Czy pozwoli Pani podać je do wiadomości publicznej?

— Ależ naturalnie! — Sądzę, że najlepiej Ziuk sam odpowie, gdy wróci i każdy będzie się mógł przekonać, jak dobrze mu na zdrowiu zrobiły te wakacje...

Poseł niemiecki na Zamku

złożył p. Prezydentowi listy uwierzytelniające

Warszawa, 7 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym o godzinie 1-ej po południu Hans Adolf von Moltke, poseł nazwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarji cywilnej Bronisław Chełczyński, szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta. Poseł Rzeszy niemieckiej przybył na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu Karola Romera, radców poselstwa niemieckiego v. Rintelena, barona v. Bohra, sekretarzów poselstwa hr. de Moulin Ecart, v. Stolzmanna, atache poselstwa niemieckiego Wolfa oraz adjutanta Prezydenta kapitana Górzewskiego.

Poseł Kwapiński uniewinniony

przez warszawski sąd apelacyjny

WARSZAWA, 7 marca.

W kołach politycznych wywołał wielką sensację wyrok warszawskiego sądu apelacyjnego ogłoszony dziś o godz. 3 popoł. w sprawie b. posła Jana Kwapińskiego (PPS CKW). Jan Kwapiński był skazany przez sąd okręgowy w Sosnowcu na karę jednego roku twierdzy za wygłoszenie podburzającego antyrządowego przemówienia w Olkuszu. Sąd apelacyjny w Warszawie uniewinnił Jana Kwapińskiego, uznając w motywach, że wina jego nie została udowodniona a występowanie w obronie istniejącej i obowiązującej konstytucji nie może być poczytywane za przestępstwo.

Prezydent Rzeczypospolitej i premjer

w dźwiękowcu filmowym

Warszawa, 7 marca.

Wczoraj rano do prezydjum rady ministrów przybyła ekspedycja filmowa wielkiej wytwórni amerykańskiej, która, jeżdżąc po całym świecie, zbiera materjał do filmowych dodatków dźwiękowych.

P. premjer powiedział kilka słów przed aparatem, który ustawiono w jego gabinecie.

Może w krótkim czasie będziemy oglądać już w Warszawie premjera przemawiającego z ekranu.

Ekspedycja filmowa bawiła w Polsce cały miesiąc między innemi była w Wiśle, gdzie zdjęto Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

7 tysięcy aresztowanych w Sowietach

za udział w sprzysiężeniu ukraińców. — 12 osób skazanych na śmierć

BUKARESZT, 7 marca.

Według doniesień z pogranicza sowieckiego w przeciągu ostatnich dwuch tygodni w Odesie, oraz najbliższych okolicach miasta aresztowano 7000 osób podejrzanych o uprawianie propagandy kontrrewolucyjnej i przygotowywanie powstania zbrojnego przeciwko Sowietom. Aresztowanych deportowano w kilku specjalnie na ten cel przeznaczonych pociągach na Syberję. Aresztowanie około 50 oficerów nastąpiło w związku z zaburzeniami w pierwszej Perekopskiej dywizji, której I-szy pułk zbuntował się i aresztował komisarzy politycznych.

Inne pułki stacjonowane w Odesie początkowo odmówiły wystąpienia przeciwko zbuntowanym.

Sowiecki trybunał wojskowy skazał 12 organizatorów buntu na karę śmierci I-szy zaś pułk piechoty, który wypowiedział posłuszeństwo został rozformowany.

W składzie komisji wojskowej, która dotychczas urzęduje w Odesie, miał znajdować się również Woroszyłow, który incognito przybył z Moskwy wobec groźnej sytuacji.

Wybuch amunicji we Francji

Dwa baraki wyleciały w powietrze

Paryż, 7 marca.

Wczoraj wieczorem w składach amunicyjnych w Chemilly sur Yonne wydarzyła się gwałtowna eksplozja zmagazynowanych w dwu barakach nabojów karabinowych.

Z nieznanej przyczyny wśród ogromnego huku wyleciały w powietrze dwa baraki długości 100 metrów. W barakach tych znajdowało się podobno kilkaset ton prochu strzelniczego i napełnionych prochem łusek.

Wśród okolicznej ludności wybuchła panika, obawiano się bowiem, że wylecą w powietrze również inne, położone w bliskości magazyny amunicyjne. Wówczas skutki katastrofy byłyby wręcz nieobliczalne.

Zewsząd pospieszyły na ratunek straże ogniowe, usiłując przedewszystkiem nie dopuścić do przerzucenia się ognia na inne magazyny, co też się udało. — Ofiar w ludziach poza poparzonymi nie ma.

Tajemnicza skrzynia
z drukami komunistycznemi

Wilno, 7 marca.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że wczoraj w pobliżu wsi Adamowicze w gminie karsteckiej znaleziono skrzynię, wypełnioną drukami antypaństwowemi i literaturą komunistyczną.

Ustalono, że druki wykonane zostały w zakładach komunistycznych w Mińsku. Nie zdołano jednak wyjaśnić, w jaki sposób skrzynia z bibułą znalazła się w pobliżu Adamowicz.

Władze sowieckie aresztowały
nauczycieli i uczniów polskich

Wilno, 7 marca.

Z pogranicza sowieckiego donosza, że według wiadomości, które dotarły z za kordonu, sowieckie władze mińskie zamknęły polską szkołę rolniczą w Komajsku.

Personel nauczycielski w liczbie 7-iu osób aresztowano pod zarzutem uprawiania działalności kontrrewolucyjnej. Aresztowano również 15-tu uczniów tej szkoły, którzy wraz z nauczycielami przewiezieni zostali do więzienia w Mińsku.

Będziemy płacić za lekarstwa w Kasie Chorych
już od 1 kwietnia.—Leczenie szpitalne i połogi będą bezpłatne

WARSZAWA, 7 marca.

W najbliższych dniach wniesiony zostanie do Sejmu rządowy projekt nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, przewidujący wielkie zmiany w dotychczasowem lecznictwie Kas.

Projekt przewiduje wprowadzenie przymusowych opłat za korzystanie z porad lekarskich i za wydawanie leków.

Opłaty za lekarstwa ustalane będą odrębnie dla różnych okręgów przez Okręgowe Związki Kas Chorych. Maksymalna opłata nie będzie jednak przekraczać 50 groszy.

Opłaty za wizyty lekarskie będą nieco wyższe. Pozatem obowiązywać będą opłaty za wszelkie inne zabiegi lecznicze, jak naświetlania, kąpiele, zabiegi dentystyczne itp.

Wyjęte natomiast od opłat będą prawdziwe wypadki, połogi, operacje, lecznictwo szpitalne itp. Przy tego rodzaju chorobach leki będą również bezpłatne.

Wprowadzenie opłat ma uwolnić Kasy Chorych od licznego zastępu chorych z urojenia, wystających z byle drobiazgiem w poczekalniach oraz do symulantów, sprzedających otrzymane z Kasy leki — na wolnym rynku.

Opłaty te obowiązywać mają już od 1 kwietnia. Od tego też czasu wygasa przywilej Kas leczenia swych członków w szpitalach miejskich za pół ceny.

Drukarnie rządowe
zostaną zbadane

Warszawa, 7 marca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wojewodów o powołaniu na podstawie uchwały rady ministrów, komisji do zbadania drukarń rządowych.

W związku z działalnością tej komisji ministerstwo poleciło wszystkim wojewodom nadesłanie do dnia 16-go b. m. spisu drukarń podległych im administracyjnie. W spisie tym ma być uwidocznione, które z drukarń pracują na zasadzie własnych budżetów, oraz których wydatki pokrywają się z funduszów rzeczowych i personalnych.

Żona następcy tronu Humberta strzeliła
do kochanki swego męża, lekko ją raniąc. - Dalsze szczegóły dworskiego skandalu. - Przyszły władca Włoch w czułem tête á tête z angielską aktorką.
Romantyczny książę pogodził się z żoną.

Berlin, 7 marca.

Mimo urzędowych sprostowań dworu włoskiego i belgijskiego, prasa niemiecka i czeska w dalszym ciągu rozpisuje się szeroko o niesnaskach pomiędzy następcą tronu włoskiego ks. Humbertem, a jego małżonką ks. Marja Jose.

Zgodnie ze szczegółami wymienianemi przez pisma niemieckie i czeskie do zerwania stosunków między małżonkami doszło przed trzema tygodniami podczas pobytu młodej pary na Rivierze.

Ks. Humbert, mieszkając ze swoją małżonką w hotelu widywał się z nią bardzo rzadko, natomiast całe dnie spędzał z piękną gwiazdą ekranów angielskich, zwaną miss Etinel, z którą znał się już dawniej i z którą przypadkowo spotkał się na Jasnym Brzegu.

Jasną jest rzeczą, że stosunki ks. Humberta z angielską gwiazdą filmową, mimo ostrożności ze strony następcy tronu włoskiego, nie dały się ukryć i ks. Marja Jose rychło dowiedziała się o intymnych stosunkach, łączących jej małżonka z pięknością angielską.

Ks. Maria, acz trudno to przypuszczać u małżonki następcy tronu włoskiego, samopas poczęła śledzić ks. Humberta i odkryła, że spotyka się on z angielską aktorką i przebywa z nią długie godziny sam na sam.

Dowiedziawszy się o tem, jak pisze berlińska „Grüne Presse" wtargnęła pewnego popołudnia do pokoju, gdzie przebywał jej małżonek z angielką zastając ich w czułem tete a tete.

Opowiadają sobie, że przyszła królowa przybyła na miejsce schadzek swego małżonka uzbrojona w rewolwer i że strzelała do przyłapanej pary, przyczem miała rzekomo lekko zranić w ramię piękną Ethel. Ks. Humbert usiłował wyrwać broń, co mu się szczęśliwie udało.

Ks. Humbert sowitemi podarunkami starał się zamknąć usta mimowolnym świadkom tej sceny, lecz awantura ta wyszła mimo to na światło dzienne i dotychczas jest ciągłym tematem rozmów towarzyskich na Rivierze.

Jak już podawaliśmy, Mussolini zdołał przekonać małżonków o potrzebie pogodzenia się ze względu na mocarstwowe interesy Italji. Królewicz włoski wraz ze swą małżonką ma niebawem pokazać się oficjalnie na otwarciu włoskiej wystawy kolonjalnej w Trypolisie.

Ewakuacja ludności z przedmieść Paryża
Katastrofalna powódź we Francji

Londyn, 7 marca.
(Telegram własny)

W ciągu doby ubiegłej szalała nad kanałem La Manche niezwykle silna burza. W wielu miejscowościach nadbrzeżnych morze wystąpiło z brzegów zalewając okolice otoczone nawet wałem ochronnym. Wszystkie statki szukały schronienia w portach, a komunikacja doznała wielogodzinnego opóźnienia.

Bezustanne deszcze nad Francją powodują dalsze wezbranie wód w rzekach. W wielu miejscowościach pod Paryżem ludność zmuszona była opuścić swe domostwa. Również ewakuowano mieszkańców przedmieść Paryża, gdzie dotarła już woda Sekwany. Tymczasem poziom wody podniósł się o 5.5 metra, spodziewany jest jednak dalszy przybór wód do 8 metrów.

Również z Gilbartaru dochodzą wiadomości o poważnych burzach. W ciągu nocy ubiegłej żaden statek nie był w stanie opuścić portu. Krążownik angielski „Centaur" został w czasie burzy silnie uszkodzony a jacht miljonera amerykańskiego Morgana szukał schronienia w porcie.

Cesarzowa Japonji
powiła córkę

Tokio, 7 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Cesarzowa powiła córkę. Wiadomość o tym fakcie podano długotrwałym gwizdem syreny. Zgóry było omówione, że o ileby narodziłby się syn, wówczas wiadomość o tym podanoby dwukrotnym gwizdem syreny.

To też usłyszawszy głos syreny wszyscy mieszkańcy miasta zaprzestali pracy, przysłuchując się, tak jak już trzykrotnie w ciągu ostatnich 6-ciu lat odgłosowi syreny, oznajmiającej o narodzinach w domu cesarskim.

Wielkie rozczarowanie wywołał fakt, że modlitwy o następcę tronu nie zostały wysłuchane.

POGORSZENIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Katowice, 7 marca.

W bieżącym miesiącu sytuacja gospodarcza na Śląsku Opolskim uległa dalszemu pogorszeniu. Na rynku pracy nastąpiło o tyle pogorszenie, że prócz robotników straciło również pracę kilka tysięcy pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Redukcja ta objęła wszystkie większe miasta Śląska Opolskiego, lecz najbardziej Bytom.

BEZ BUSOLI.

Każdy obywatel ma prawo wybierać do sejmu, należeć do partji, zajmować w niej najwyższe stanowiska, zwalczać czy popierać rząd i ustosunkowywać się do rozmaitych zagadnień wewnętrznych, jak mu się żywnie podoba. Decyduje o tem dobrze czy źle zrozumiany interes własny, wzgl. tej grupy społecznej, do której dany obywatel należy. W polityce bowiem wewnętrznej stosunek nasz do rządu ma przeważnie wymiar bezpośrednich, doraźnych korzyści socjalnych, i dlatego o wiele łatwiej się do tych spraw ustosunkować. Od „swojego" rządu oczekuje się takich a takich posunięć, ułatwiających codzienne życie, rządowi „wrogiemu" naogół bardzo łatwo dowieść, że tych konkretnych postulatów i potrzeb naszych nie uwzględnia, i wobec tego: „precz z nim!"

Jakżeż ta sprawa wygląda w zastosowaniu do polityki zagranicznej, a więc na terenie, gdzie interesy jednostki wogóle nie wchodzą w rachubę, a klasowo-socjalne mają skalę historyczną? Jest rzeczą znaną, że do tych kwestyj przeciętny obywatel najczęściej wogóle się nie wtrąca, reagując tylko wtedy, gdy przez zręczną propagandę zostaje sprowokowany, wzgl. do takich czy innych wystąpień specjalnie przygotowany. Ale — partje? Te organizacje muszą z natury rzeczy, obejmować całokształt interesów i zadań państwowo - społecznych i dla nich każde posunięcie rządu na arenie międzynarodowej ma bodajże większą wagę, aniżeli jakiekolwiek zarządzenie o charakterze ściśle wewnętrznym.

Tak niby w istocie się dzieje na całym świecie, że przytoczymy chociażby najbardziej jaskrawy przykład, Anglję. Wszyscy pamiętają, z jakim triumfem i radością witano w Londynie powracającego z konferencji reparacyjnej Snowdena, a najserdeczniej gratulowali mu sukcesu... konserwatyści z Chamberlainem na czele. Tak samo znane jest ustosunkowanie się socjaldemokracji niemieckiej do polityki Stresemana, a obecnie Curtiusa. Wynika stąd, że każda partja polityczna ma swoją koncepcję, ma swoją linję zasadniczą w dziedzinie spraw międzynarodowych i niezależnie od tego, czy w danym okresie rządzi krajem „swój" czy „wrogi" gabinet ministrów, umie wyodrębnić te kwestje z całego arsenału aktualności wewnętrznych.

Należy przyznać, że w Polsce, prócz obozu rządowego, zachowała swą linję, acz mocno wykrzywioną i częstokroć ze względów taktycznych rozmyślnie zacieraną, jedynie — endecja. Natomiast opozycja lewicowa, a zwłaszcza PPS (CKW) jakgdyby zupełnie zrezygnowała z wszelkiej orjentacji i skoncentrowała całą swoją uwagę i działalność na... kasach chorych i innych instytucjach, które dawały... zabezpieczenie na starość i na wypadek politycznego inwalidztwa!...

A przecież jeszcze bardzo niedawno te sprawy zupełnie inaczej wyglądały. PPS była właśnie najbardziej aktywną na tem polu, stanowiła jakgdyby kadrę polityczną dzisiejszego obozu rządowego, jego awangardę, która zaciekle boje toczyła z przeciwnikami z prawa i z lewa (Dmowski i Róża Luksemburg) A i w późniejszym okresie, w Polsce niepodległej, najwybitniejszym przeciwnikiem koncepcji międzynarodowej PPS był jej wódz ideologiczny, zmarły Feliks Perl, którego wystąpienia w sejmowej komisji spraw zagranicznych reprezentowały orjentację nietylko jego partji, ale i linję zasadniczą... rządzącego obecnie obozu!

Dziś objął buławę po Feliksie Perlu... p. J. Szapiro, który poklepuje po ramieniu „towarzysza" Mac Donalda i uważa, że wszystko, co ten robi, jest — all right!

Mniejsza z tem, że ocena rządu Mac Donalda jest w wysokim stopniu naiwna i kulawa, że p. J. S. nie widzi rozłamów w Labour Party, że nie potrafi wytłomaczyć poparcia, udzielonego przez towarzyszy angielskich królowi egipskiemu Fuadowi, gdy ten złamał konstytucję i stłumił ruch wolnościowy, że nie interesuje go zgoła rosnące bezrobocie w Anglji, podwójna gra w Palestynie, pakty z Lloyd Georgem, „pacyfikacja" Indji i całkiem wyraźne fermenty, jakie zapanowały wewnątrz samej partji, i to nietylko „na dole", ale wśród jej wybitniejszych przedstawicieli. To wszystko — furda, p. J. S. twierdzi, że w Anglji jest all right — i towarzysze muszą mu wierzyć!

Ale, powiedzmy, że to wszystko jest tak, jak to nam maluje p. J. S. Cóż z tego? Czy ten bałwochwalczy stosunek do rządów „towarzysza" Mac Donalda stanowi program polityki zagranicznej? Czy na tem jest oparty stosunek PPS do polityki zagranicznej Polski? Czy też świadczyć to ma o koncepcji anglofilskiej PPS? Trzebaby wówczas tę rzecz bliżej, ściślej określić i nie ograniczać się do osoby Mac Donalda, możnaby również Lloyd Georgea przycisnąć do łona! Kto wie, lada dzień może i ten spryciarz zostać kolegą gabinetowym tow. Mac Donalda!

Sądzimy jednak, że sympatje angielskie p. J. S. są natury czysto platonicznej, no i nieco osobistej: jest się wszak korespondentem kilku pism londyńskich!

Pozostaje wobec tego otwarta kwestja orjentacji politycznej samej partji. Jaka ona jest: czy ta z czasów Perla, czy też wogóle żadna?!

Liga Narodów, frazes pacyfistyczny, deklamacje rozbrojeniowe i... wykręcanie się sianem z labiryntu zagadnień realnych, rzeczywistych i groźnie aktualnych — to stanowczo nie wystarcza. Trzeba wreszcie powiedzieć dobitnie, dokładnie: dokąd, z kim i przeciw komu. Tak, jak to czynił konsekwentnie i śmiało wasz wódz i nauczyciel, Feliks Perl.

A może... może partja... zgubiła orjentację? Może te rzeczy są dla niej nieaktualne?

Tak czy inaczej, brak wyraźnego programu w dziedzinie polityki zagranicznej jest bodaj jedyną cechą, którą się różni PPS od jej siostrzyc, angielskiej i niemieckiej. Warto tę lukę uzupełnić, jeżeli się chce kiedykolwiek dojść do władzy.

Wynurzenia na ten temat p. J. S. są stanowczo niedostateczne.

Spectator.

Przed procesem o zamach
na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.
Jak przygotowywano zamach. — Sensacyjne szczegóły śledztwa. — Jan Polański stanie przed sądem 9 kwietnia

Warszawa, 7 marca.

Dnia 9 kwietnia b. r. przed sądem okręgowym w Warszawie stanie Jan Polański sprawca nieudanego zamachu na gmach poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej 15 w Warszawie. Śledztwo prowadzone pod kierunkiem sędziego śledczego sądu Apelacyjnego w Warszawie p. J. Skorzyńskiego było niesłychanie żmudne i obfitowało w niesłychanie sensacyjne momenty.

W dniu 26 kwietnia ub. r. około g. 2 po południu pomocnik dozorcy domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej, sąsiadującego z gmachem poselstwa sowieckiego zaalarmował XI komisarjat P. P. wiadomością, iż na czwartem piętrze klatki schodowej przeprowadzony był drut do wnętrza jednego z kominów gmachu poselstwa.

Na ostatniem półpiętrze klatki schodowej domu Poznańska 17 obok wejścia na strych leżał zwój przewodu elektrycznego, którego jeden koniec przerzucony był przez barjerę schodów, drugi zaś przeprowadzony był do dymnika i następnie na dach. Z dymnika przewód elektryczny prowadził do drewnianej skrzynki stojącej na desce obok dymnika i połączony był kontaktem radjowym z umieszczonym w tej skrzynce mechanizmem zegarowym.

Następnie przewodnik elektryczny doprowadzony był do najbliższego komina i wpuszczony do jego wnętrza, z którego wychodził także sznur konopny. Władze śledcze podejrzewając, iż w głębi komina znajduje się bomba wezwali pirotechnika ze szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli.

Po wyciągnięciu kilku metrów sznura pirotechnik poczuł, iż ciągnie w górę jakiś ciężar, który po chwili zerwał się i upadł na dół.

Po zapoznaniu się z planem gmachu poselstwa dokonano wyłomu w przewodzie kominowym kotłowni i wydobyto butle metalową w kształcie cylindra wagi 15 klg. wypełnioną prochem czarnym t. zw. myśliwskim. Tkwiący w butli przewód zakończony był zapalnikiem elektrycznym składającym się z dwu rurek porcelanowych.

Wstępne dochodzenie ujawniło na dachu oficyny domu nr. 17 przy ulicy Poznańskiej niewielki czworokątny kij dębowy używany w zakładach introligatorskich. Ten niepozorny kij dębowy stał się punktem wyjścia dla sensacyjnego śledztwa. W związku ze znalezieniem owej szpalty introligatorskiej zarządzono obserwację zakładów introligatorskich.

W ten sposób doszli wywiadowcy do zakładu introligatorskiego Rudolfa Zallbacha przy ul. Pięknej nr. 58. Okazało się, że przed świętami Wielkiej Nocy zgłosił się do Zallbacha jakiś mężczyzna, który prosił o przyjęcie go na mieszkanie. Noc z piątku no sobotę spędził w zakładzie Zallbacha w sobotę zaś wyszedł i wrócił o godz. 2-ej ze zwojem sznura elektrycznego. Poprosił wówczas o kawałek kija, na który chciał nawinąć sznur. Zallbach dał mu starą szpaltę introligatorską. Przy nawijaniu sznura pomagał nieznajomemu sublokator introligatora szofer Piotr Żendelski.

W Wielką Niedzielę nieznajomy wyszedł o 9 rano zabrał walizkę i więcej nie wrócił. W toku dochodzeń zdobyto owa kartkę pocztową pisaną przez nieznajomego.

Badania na terenie Grodna doprowadziły do stwierdzenia, że tajemniczym mężczyzną, który zamieszkiwał u Zallbacha był niejaki Jan Polański urodzony w Czerniowcach na Bukowinie w r. 1888, zamieszkały ostatnio w Grodnie przy ul. Kościelnej nr. 2. Ustalono przytem, że Polański w dniu 7 kwietnia 1930 r. otrzymał w starostwie powiatowem w Grodnie ulgowy paszport na wyjazd zagranicę w celach kuracyjnych.

Przed wyjazdem Polański wyprzedał rzeczy, zlikwidował mieszkanie, a żona jego objęła na krótko przedtem posadę nauczycielki u p. Albiny Kuran w kolonji Łosośna. Kierujący dochodzeniem zdobyli wiadomość, że Polańscy w roku 1924/25 mieli u sędziego śledczego w Grodnie sprawę o szpiegostwo, a następnie o włóczęgostwo. W aktach tej sprawy znaleziono własnoręczne podanie Polańskiego do prokuratora sądu okręgowego w Grodnie. Biegły inż. Szymankiewicz dokonał ekspertyzy porównawczej pisma na podaniu i na karcie pocztowej. Ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że lokatorem Zallbacha był Polański.

Sędzia śledczy uzyskał informację, iż po przygotowaniu zamachu Polański otrzymał wizę jugosłowiańską i wyjechał do Jugosławji. Polańskiego aresztowano 1 lipca 1930 w Lublanie i uchwałą sądu krajowego w Lublanie wydano 4 czerwca ub. r. władzom polskim.

Badany przez sędziego śledczego przyznał się on do zamachu. Umieszczenie bomby nie miało być zamachem, lecz jedynie groźną przestrogą dla poselstwa sowieckiego.

Krążą pogłoski, że nadchodzący proces Polańskiego obfitować będzie w momenty niezwykle sensacyjne.

Kongres sowietów w Moskwie

Moskwa, 7 marca.

Dziś o godz. 6-ej popołudniu rozpoczyna w Moskwie swe obrady VI-ty zjazd rady Z. S. R. R. Obrady odbywać się będą częściowo w gmachu Teatru Wielkiego, częściowo na Kremlu.

Gmach teatru oddawna już otoczony jest kordonem milicji i wojsk G.P.U. Znajdujące się w pobliżu teatru przystanki tramwajowe i autobusowe przesunięto w inne miejsca na okres zjazdu. Ogłoszony program obrad przewiduje expose szefa rządu centralnego Mołotowa oraz sprawozdawcze przemówienie Kalinina, Ordżonikidze, Woroszyłowa, Jakowlewa i innych.

O ile większość zapowiedzianych mówców występowała już niejednokrotnie z referatami sprawozdawczemi z działalności swych resortów, to Woroszyłow występuje przed tego rodzaju audytorium po raz pierwszy od lat kilku. Dlatego też zapowiedź jego wystąpienia wzbudziła duże zainteresowanie.

Właściciel autobusu
odpowiada za czyny szofera

W dniu 19 listopada 1929 roku około godziny 11 wieczorem autobus Gliksmana z Wieruszowa na rogu ul. Gdańskiej i 11-go Listopada najechał na dorożkę Waksberga i zdemolował ją całkowicie. Waksberg wystąpił przed sąd grodzki przeciwko właścicielowi autobusu i szoferowi jego Ziomkowi, żądając zasądzenia 600 złotych za reperację uszkodzonej dorożki i 192 złote za 24 dni przymusowego bezrobocia, z powodu uszkodzeń.

Sąd grodzki, po rozpoznaniu sprawy, zasądził od obu pozwanych na rzecz Waksberga 570 zł. z kosztami, a w pozostałej części powództwo oddalił.

W dniu 4 marca b. r. sąd okręgowy rozpoznawał sprawę niniejszą na skutek apelacji pozwanego Gliksmana i zatwierdził wyrok sądu grodzkiego. (p)

Stan bezrobocia

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 7 marca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych: poszukujących pracy 56.372, w tem w samej Łodzi 41.377, w Pabianicach 3852, w Zgierzu 3462, w Zduńskiej Woli 2565, w Tomaszowie-Mazow. 3721 w Konstantynowie 634 w Aleksandrowie 407, w Rudzie-Pabianickiej 354. —

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 24.814 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 18.760 bezrobotnych.

Otrzymało pracę przez urząd 55 bezrobotnych, wysłano do pracy 93 bezrobotnych. Urząd rozporządza 17 wolnemi miejscami dla służby domowej. 5 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

REJESTRACJA EMIGRANTÓW SEZONOWYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów: w Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Stanisławowie, Toruniu i Warszawie okólnik z poleceniem niezwłocznego rozpoczęcia rejestracji robotników, zamierzających wyjechać na sezonowe roboty rolne do Niemiec. Okólnik zaznacza, że zapotrzebowanie na sezonowych robotników rolnych w Niemczech jest w roku bieżącym nieco mniejsze, aniżeli w latach poprzednich.

Konsumpcja mięsa w Łodzi spada.

Rzeźnicy dowodzą, że ponoszą przy dzisiejszych cenach mięsa stale straty i domagają się zwyżki.

W bieżącym tygodniu komisja cennikowa przy magistracie m. Łodzi uchwaliła 15-procentową zwyżkę cen na przetwory wieprzowe. Magistrat zwyżki tej nie zatwierdził.

Rzeźnicy łódzcy dowodzą, że utrzymanie cen na dotychczasowym poziomie jest niemożliwe. Twierdzą oni, że przy obecnem zmniejszeniu się konsumpcji mięsa i obciążeniach podatkowych, pozostawienie dawnego cennika, uniemożliwi właścicielom jatek rzeźniczych wszelką kalkulację.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do starszego cechu mistrzów rzeźnickich p. Pawłowskiego, który nam oświadczył:

— **Konsumpcja mięsa w Łodzi stale spada.** Jest to oczywiście związane z **ogólnem zubożeniem ludności.** W roku 1928 rzeźnia miejska biła 109.000 wieprzy, w roku 1929 już tylko 104.000, a w ub. roku 82.000.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę przyrost naturalny ludności, dojdziemy do wniosku, że zmniejszenie się konsumpcji artykułów mięsnych jest dość poważne.

Odbiło się to oczywiście na stanie finansowym ogółu rzeźników. Chcąc oprzeć się na konkretnych danych, rozpatrzymy kalkulację przeciętnego rzeźnika, bijącego rocznie 200 wieprzy. Za jednego wieprza płaci on, według cen rynkowych 178 zł. Wydatki, związane z ubojem, kosztami i podatkami wynoszą 50.53 zł. łącznie z ceną wieprza 228 zł. 53 gr. W myśl obecnego cennika na przetwory wieprzowe z jednej sztuki 100-kilowej rzeźnik ma następujący dochód: 30 kg. słoniny a 2.30 zł. = 69 zł., 15 kg. schabu a 2.70 = 40 zł. 50 gr., 25 kg. wieprzowiny bez dokładki a 2.15 = 53 zł. 75 gr. i wreszcie 30 kg. wieprzowiny z dokładką a 1.65 = 49 zł. 50 gr.

Razem 212 zł. 75 gr., mniej stałe manco, obliczone przy każdej sztuce zł. 7,60 czyli 2.05 zł. 15 gr.

Jak widzimy więc z powyższego, **rzeźnik łódzki dokłada do każdej sztuki 20 zł. 38 gr.**

— Czy więc w tych warunkach — kończy p. starszy cechu — rzeźnicy mogą prowadzić swe jatki?

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki" 35)

Jerzy Zawieyski.

Polska była ogromnie daleko... Wiedzieli, że, gdy tam dojdą to poto, aby się położyć kamieniem nazawsze na pierwszym polskim ugorze. Że tam dopiero ostatek sił oddadzą... Przedtem jednak musieli iść i odrobić ten wielki marsz...

Natrafili na jakąś granicę. Niemcy... Uczynili zadość prawom francuskim, musieli także oddać, co należało prawom niemieckim. Odsyłano ich z jednej strony granicy na drugą. Oddawano sobie z rąk do rąk i karano więzieniem. Więzieniem bez końca...

Tak szli do Polski pątnicy, nędzarze, bezrobotni, bezrolni — szli bezrozumnie, nieustępliwie, przez wszelką moc....

Tak szli: Grzegorz Janiak i Wojciech Nawrocki, pozostawiając po drodze na tych obcych ziemiach mogiły swoich dzieci — tak małych jeszcze, że nie rozumiały, ani własnej, ani ojców swych— doli...

*

Nietylko dla takich, jak Janiak i Nawrocki kopalnia była czemś, strasznem, jakgdyby progiem śmierci, przed czem uciekali, niepomni na nic. Niemal każdy z początku przeżywał to samo. Trzeba było ogromnego wysiłku, aby zdusić w sobie strach, czepiający się każdego kroku w czarnych czeluściach ziemi. Żeby nie myśleć ciągle o niechybnej śmierci, żądanej przez te niewidzialne moce, drażnione kilofem, maszyną, dłońmi...

Dla Ostrogi pierwsze dni były poprostu katuszą. Nie chciał przyznać się przed Tadeuszem, że czasami traci nad sobą wszelkie panowanie. Że opuszczają go siły, a przerażający, od samych trzewi idący lęk — obezwładnia wszystkie członki. Już samo zjeżdżanie w podziemia, a szczególniej pierwszego dnia było czemś, jakby dobrowolnem oddaniem się niechybnej zagładzie. Lekkie drżenie kosza, gdy zjeżdżał na dół, powodowało nagły skurcz w gardle, który już nie opuszczał i dławił nieznośnym uściskiem, aż do wyjazdu na powierzchnię...

Ostroga podziwiał Tadeusza, że tak swobodnie obracał się wśród mroków kopalni. Był do najdrobniejszych szczegółów obeznany z tym światem podziemnym. Od wyjścia z kosza do miejsca pracy mieli obaj do przebycia duży kawał drogi — to też Tadeusz często pouczał Ostrogę o różnych osobliwościach tych miejsc, któremi szli.

Mijali po drodze szereg długich korytarzy, opuszczających się zwolna ku dołowi. Pierwsze galerje, wyższe były dość suche, widne, oświetlone lampkami elektrycznemi. Tam oto poraz pierwszy ze zdumieniem, obok ludzi uwijających się żwawo — zauważył Ostroga konie, które po wąskich szynach ciągnęły wózki z węglem. Tadeusz objaśniał, że te konie nigdy nie widziały światła dziennego. Że tutaj rodzą się i tu taj zdychają po wielu latach swego podziemnego żywota...

— Światło dnia, gdyby je nagle ujrzały — zabiłoby je z pewnością — mówił Tadeusz. Konie mają tu swoje stajnie — o, tam, poza tamtym korytarzem.

Mijali właśnie jakąś siwą szkapę, która ciągnęła kilka wózków z węglem. — Łeb miała zwieszony i całem cielskiem pochylała się z wysiłkiem ku ziemi. Woźnica szedł tuż obok i, cmokając, powtarzeł ciągle:

— Aphta... Aphta...

Aphta szła posłusznie, ciągnąc tak wózki przez piętnaście godzin dziennie. Woźnice zmieniają się. Jedni odchodzą na powierzchnię, do świata i do światła, potem przychodzą inni, a Aphta ciągle jest w zaprzęgu.

Niższe galerje były pozbawione już światła i mroki rozpraszały słabe kaganki, które górnicy trzymali wysoko przed sobą. Wszystkiemi korytarzami szły po szynach wózki z węglem, ciągnione bądź to przez konie, jak na wyższych galerjach, bądź też wciągane żelaznemi linami z głębi pochyleni, które znajdowały się blisko upadu węglowego. Na najniższych piętrach odbywała się właściwa praca wydobywania węgla. Tutaj to strzelano, wiercono i podbierano węgiel, do czego dopuszczani byli tylko starsi, doświadczeni górnicy.

Każdy wybuch, jaki następował po t. zw. strzelaniu przejmował Ostrogę lękiem i mimowoli kurczył się w sobie, przyciskając rękoma twardy, górniczy kapelusz. Długo jeszcze po każdym strzale słychać było, jak prędko leci pył węglowy, mokry i zadymiony, dobywający się wszystkiemi szczelinami.

Ostroga spełniał z początku robotę nieważną, jak każdy nowoprzybyły górnik. Zarabiał też niewiele. Dopiero potem dano mu robotę trudniejszą i lepiej płatną, ale zato niebezpieczną zarazem. Korytarze w tem miejscu, gdzie dano mu przydział do pracy były tak niskie, że trzeba było czołgać się na brzuchu. Przy wykonywaniu roboty leżał plecami na kamieniach i tuż przed oczyma miał czarne, wiszące skały, które naruszał świdrem o zgęszczonem powietrzu. Temperatura była tak wysoka, że trzeba było robić prawie nago, podścieliwszy szmaty pod grzbiet i pod kolana.

Ostroga nie orjentował się z początku w poszczególnych działach pracy i w ich połączeniu w jedną logiczną całość. Tadeusz wielokrotnie objaśniał mu rozliczne ogniwa w łańcuchu tych urządzeń, jakie wostatecznym rezultacie dają lśniący, czarny węgiel. Od najdrobniejszych czynności na powierzchni, które wykonywały wyrostki, kobiety, lub dziewczęta, aż do najodpowiedzialniejszej pracy górnika, wszystko to miało ciągłość, zazębiało się o siebie, wzajemnie wspomagało i współtworzyło.— Była w tem wszystkiem genjalna myśl, przeprowadzana wysiłkiem setek ludzi, którzy po licznych, ciemnych korytarzach od rana do nocy, a i w nocy nawet nie ustawali w zabieraniu ziemi jej skarbów. Mimo, iż wszystko obliczone było w szczegółach najdrobniejszych i każde poruszenie ręki górnika było przewidziane przez genjusz człowieka, który kreślił, wymierzał, obliczał — to jednak we wnętrzu ziemi działy się sprawy najbardziej nieoczekiwane, nieprzewidziane, — tajemnicze zgoła.

Tutaj zaczynała się walka człowieka z ziemią, z tajemnicą jej złoży djamentowych... Co jakiś czas uchodziła woda z głębi szczelin i wartkim nurtem zalewała pochylnie i korytarze, — obrywały się wielkie złomy skał, — pokazywały się ognie i, najstraszniejsze ze wszystkiego: — z ciemnych, nieprzeniknionych i parnych czeluści tych piekieł wybuchały gazy niszczące pracę wieloletnią, zabijając dziesiątki i setki górników.

Nie można było przewidzieć tych nagłych katastrof i zapobiec im w porę, mimo, iż czyniono wszystko, by nie mogły one nastąpić. Zdarzały się jednak dość często i nieuchronnie każdy szyb był skazany na wcześniejsze, lub późniejsze zniszczenie. Śmierć czaiła się w każdym załomie i zbierała obfite swoje żniwo. Patrzyła w oczy każdemu górnikowi, który się z nią bratał i oczekiwał tylko swego dnia i godziny.

(Dalczy ciąg jutro).

Związki zawodowe już się połączyły

Nowa organizacja nosi nazwę „Polskiego Zespołu Pracy". — Tymczasowy zarząd przystąpił do opracowania statutu.

Konsolidacja związków zawodowych w Polsce, o której donosiliśmy przed kilku dniami stała się już faktem dokonanym. W ciągu dwuch ostatnich dni bawiła w Warszawie delegacja rady okręgowej polskich związków zawodowych w Łodzi w osobach posła **dr. Fichny, p. Modrzejewskiego, Otwimowskiego i Cynamona.**

Delegacja wzięła udział w ostatecznych konferencjach, które spowodowały ostateczne połączenie się związków zawodowych w Polsce. Konferencjom przewodniczył **senator dr. Emil Bobrowski.** Brali w niej udział, po za delegacją łódzką **posłowie Pączek i Gardecki,** reprezentujący klasowe związki pos. **Bolesław Gawlik,** przedstawiciel generalnej federacji pracy, **posłowie Madeyski, Gdula i Pochmurski,** przedstawiciele gospodarczych związków zawodowych, **poseł Antoni Ciszak z Poznania i polskiego związku zawodowego „Praca" w Poznaniu W. Adamek. Z chadeckimi związkami pertraktacje nie zostały jeszcze ukończone i dlatego też postanowiono narazie połączyć wyżej wymienione związki, a później dopiero wciągnąć do organizacji pozostałe zrzeszenia zawodowe.**

W wyniku narad postanowiono utworzyć jednolitą organizację związków zawodowych p. n. **„POLSKI ZESPÓŁ PRACY".** Powołano do życia zarząd tymczasowy, w skład którego weszli przedstawiciele poszczególnych organizacyj. Zadaniem zarządu tymczasowego jest opracowanie statutu wspólnej organizacji i przeprowadzenie połączenia pod względem formalno-prawnym i technicznym.

Pewne objekcje wysuwane przez kierownika związku „Praca" posła Waszkiewicza już zostały usunięte. **Poseł Waszkiewicz również weźmie wybitny udział w pracach nowej organizacji zawodowej.**

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu odbędzie się w środę przyszłego tygodnia. (i).



MARZEC
8
NIEDZIELA

Dziś Bł. Wincentego
Jutro Franciszki Rz.

Wschód słońca	6.09
Zachód słońca	5.25
Wschód księżyca	11.57
Zachód księżyca	7.54
Długość dnia	9.51
Przybyło dnia	3.18

Kandydatów do filmu

ostrzega się przed oszustem!

Starostwo grodzkie łódzkie przestrzega przed angażowaniem się w charakterze artystów i udziałowców w rzekomej pierwszej łódzkiej wytwórni obrazów kinematograficznych „Vita Film Studio" mieszczącej się przy ul. Anny 26, ponieważ przez władze zostały wykryte nadużycia. Poszkodowani mogą zgłaszać się do wydziału śledczego przy ul. Kilińskiego Nr. 152.

Dodatkowa komisja poborowa

W czwartek dnia 12 b. m., urzędować będą na terenie Łodzi dodatkowe komisje poborowe, dla tych poborowych rocznika 1908 i starszych, którzy dotychczas nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

W siedzibie PKU Łódź — miasto, przy Al. Kościuszki 21, urzędować będzie komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie Łodzi, zaś w siedzibie PKU Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla roczników zamieszkałych na terenie powiatu. (a)



Tajemnica spirytusu

w Tomasz. Fabr. Sztucznego Jedwabiu.

Część kontyngentu spirytusowego została zużyta do lakierowania szpulek, a nie bezpośrednio do fabrykacji. — Badania rewidentów skarbowych.

Polskie fabryki wyrobów jedwabnych od szeregu już lat otrzymują w państwowym monopolu tani spirytus przeznaczony wyłącznie dla celów przemysłowych.

Wzamian za uzyskany spirytus, fabryki są zobowiązane do

WYWOZU ZAGRANICĘ

pewnej ilości gotowych towarów jedwabnych. Istnieje specjalna tabela, w myśl której za pewną, ściśle określoną ilość spirytusu państwowego, fabryka musi się wykazać odpowiedniemi danemi eksportowemi. Władze skarbowe przeprowadzają w tych sprawach stałą kontrolę i sprawdzają kwity celne firm jedwabniczych.

Przed paru dniami rozeszły się w Łodzi pogłoski, iż w „Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu" zostały wykryte jakieś nadużycia na tle niewłaściwego wykorzystywania kontyngentu spirytusowego.

Sprawa ta, jak nam komunikują, przedstawia się następująco: W ubiegłym tygodniu pewien zredukowany robotnik „Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu" zgłosił się do urzędu akcyz i monopoli w Łodzi i oświadczył, że firma, w której pracował, zużywa spirytus

DO CELÓW, NIEZWIĄZANYCH Z PRODUKCJĄ.

Wdrożono natychmiast dochodzenie, które ustaliło, iż „Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu" istotnie zużywała część swego kontyngentu spirytusu do

POLITUROWANIA SZPULEK,

służących do nawijania przędzy jedwabniczej. Dotychczas nie zostało jeszcze ustalone, od jakiego czasu wspomniana firma wykorzystywała do tych celów przydział spirytusu.

Ze względu na to, iż jest to pierwszy wypadek ujawnienia zużycia spirytusu dla podobnych celów, władze w tej sprawie nie zajęły jeszcze żadnego stanowiska i narazie tylko zbierają wszelkie dane.

Śledztwo, spoczywające początkowo w rękach urzędu

AKCYZ I MONOPOLI,

zostało przekazane izbie skarbowej w Łodzi, a następnie bezpośrednio ministerstwu skarbu. W „Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu" urzędują obecnie specjalni rewidenci skarbowi, którzy przeprowadzają dokładne badania.

W najbliższych dniach władze ostatecznie zadecydują, czy chodzi tu tylko o przekroczenie pewnych przepisów, czy też o przestępstwo skarbowe.

dg.

Człowiek, który jest „często..." umysłowo chory

i wtedy bywa paserem, oszustem i sutenerem

Przed trzema laty p. Izak Nasielski, właściciel fabryki mebli w Łodzi, zawiadomił władze o oszustwach wekslowych, popełnionych przez stolarza, Szlame Pletmana, zatrudnionego w jego przedsiębiorstwie.

Pletman puścił w obieg **kilka weksli na ogólną sumę około 500 złotych, podpisując akcepty nazwiskiem swego chlebodawcy.** Weksli tych, za które nabył rozmaite przedmioty, oczywiście nie wykupił. Gdy oszustwo wyszło na jaw, stolarz zbiegł. Policja rozesłała za nim listy gończe, lecz go nie zdołała przyłapać.. W ubiegłym roku w jednym z łódzkich składów manufaktury **skradziono większą ilość towarów.** Policja dokonała wówczas rewizji w mieszkaniach paserów i u jednego z nich, który podał się za Salomona Elbrama, odnalazła część skradzionych towarów. Elbram został aresztowany. W toku śledztwa wyszło na jaw, iż

podał on fałszywe nazwisko.

Policja, nie mogąc od niego wydobyć żadnych zeznań, ustaliła na podstawie danych daktyloskopijnych, iż **aresztowanym był stolarz Pletman, karany już swego czasu za oszustwo i stręczenie do nierządu.**

Pletman, widząc, że został zdemaskowany, przyznał się do swego właściwego nazwiska. Osadzono go w więzieniu.

Wczoraj Pletman stanął przed sądem okręgowym. Na sprawie przyznał się do sfałszowania weksli i kupna kradzionego towaru.

— Ja jestem często umysłowo chory — tłumaczył się. — **Popełniam wówczas najgroźniejsze przestępstwa, z których dopiero później zdaję sobie sprawę.**

Świadkowie, wobec przyznania się oskarżonego, nie zostali przesłuchani. Sąd skazał Pletmana na rok i 6 miesięcy więzienia.

as.

Powinszowania imieninowe

dla Marszałka Piłsudskiego

Wskutek licznych próśb ze strony komitetów lokalnych z całej Polski komitet zdecydował przedłużyć okres wysyłania powinszowań imieninowych Panu Marszałkowi PIŁSUDSKIEMU — do dnia 30 marca b. r. Podając powyższe do ogólnej wiadomości wzywa się tych obywateli, którzy nie zdążą wysłać tego powinszowania do dnia 18 marca, aby się tem nie zrażali i uskuteczniali swój obowiązek obywatelski aż do dnia 30 marca b. r. Pocztówki i nalepki nabyć można w komitecie obchodu — Zielona 20 w lokalu „Federacji".

TEATR MUZYKA SZTUKA

Sądy aktorskie

Na podstawie porozumienia między Polskim związkiem dyrektorów scen widowiskowych, a Polskim związkiem artystów widowiskowych utworzona została instytucja stałego sądu polubownego między artystami, występującymi w kabaretach, teatrzykach, dancingach, variete i t. d., a właścicielami tych imprez.

Wszelkie sprawy natury cywilnej między artystami a przedsiębiorcami kierowane będą nie do sądów państwowych, a właśnie do tego sądu polubownego, którego decyzjom zobowiązały się podporządkowywać obie strony.

W skład sądu wchodzi po dwuch przedstawicieli związku artystów i związku przedsiębiorców; przewodniczącym wybierany będzie kolejno bądź przedstawiciel jednej strony, bądź drugiej.

TEATR MIEJSKI.
Stefan Jaracz w „Ulicy".

Sensacyjna sztuka Rice'a „Ulica" powtórzona będzie dziś w niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem z mistrzem Stefanem Jaraczem w roli popisowej W innych ważniejszych rolach: Bronowska, Jakubińska, Niedźwiecka, Łapińska, Orzechowski, Rzęcki, Zbucki.

TEATR KAMERALNY.
Poranek ze Stefanją Jarkowską.

Dziś w niedzielę o godzinie 12 w południe po cenach zniżonych wystąpi Stefanja Jarkowska w uroczej „Roxy", a o godzinie 5-ej po południu czarować będzie publiczność w „Dobrej wróżce".

Dziś w niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem ciesząca się wielkiem powodzeniem lekka, wesoła komedja L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety" z Marcinowską, Pelińskim, Szubertem, Lenkiem i Winawerem Usprawnienie strony technicznej pozwala skończyć sztukę przed godziną 12-tą.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz 4 po poł. po raz ostatni „Hrabia Luxemburg"

Dziś wieczorem, w poniedziałek i wtorek komedja Niccodemiego „Nauczycielka" z Dąbrowską, Skrzydłowską i Żonerem w rolach ważniejszych.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś w niedzielę o godzinie 11-ej rano przedstawienie dla szkół powszechnych p. t „Krzyżacy" — „Zbyszko i Danusia". — Bilety od 30 do 60 groszy do nabycia w kasie teatru.

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł i o 8.15 wieczorem dwa ostatnie przedstawienia głośnej sztuki w 4-ch aktach G Zapolskiej p. t. „Sybir" z udziałem chóru rosyjskiego p. G. Orłowa

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 groszy do zł. 2.50.

„KRZYŻACY" w ZDUŃSKIEJ WOLI.

W czwartek, dnia 12 b m Teatr Popularny urządza staraniem inspektorjatu szkolnego i koła kierowników szkół powszechnych pod kier. dyr. J Pilarskiego przedstawienie dla szkół historycznej sztuki H. Sienkiewicza w 8 odsłonach p. t. „Krzyżacy".

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER.

Do Łodzi przybywa tylko na dwa gościnne występy znakomity balet wiedeński Bodenwieser, reprezentujący najnowszy kierunek w tańcu nowoczesnym.

Zespół Bodenwieser składa się z 8-miu pięknie zbudowanych tancerek. — Balet wiedeński wystąpi w sali Filharmonji we wtorek. dnia 10 oraz w czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie 8.30 wieczorem Program każdego wieczoru inny.

KONCERT KWARTETU FRANCUSKIEGO

W piątek, dnia 13-go b m., odbędzie się w sali Filharmonji 13-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi kwartet francuski światowej sławy Krettly — Bilety na ten ze wszechmiar interesujący koncert już sprzedaje kasa Filharmonji.

PRZEDSTAWIENIE W POLSKIEJ Y. M. C. A.

Dziś, t j. w niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem w świetlicy Polskiej Y M C.A., Piotrkowska Nr. 89, odegrana zostanie przez koło amatorskie arcywesoła komedja w 3-ch aktach Adama Grzymały-Siedleckiego p t. „Sublokatorka".

Wejście na przedstawienie po 50 groszy.

„MONTE CARLO".

Rzadko pojawiają się na ekranach naszych teatrów świetlnych filmy. które nazwaćby można usprawiedliwieniem wynalazku dźwiękowców. Takim filmem jest „Monte Carlo"

„Monte Carlo" jest arcyfilmem przedewszystkiem dla tego, że reżyserował go Ernest Lubitsch To nazwisko jest gwarancją Taką samą prawie gwarancją wartości „Monte Carlo", co nazwisko Lubitscha, daje piękne imię Jeanetty.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Ciesząca się niebywałą frekwencją wystawa p. n. „Salon Listopadowy" w Pawilonie w parku Sienkiewicza, pozostanie w Łodzi już tylko przez dwa tygodnie

Pozostające na najwyższym poziomie artystycznym dzieła mistrzów tej miary, co: Boruciński, Weiss, Malczewski, Borowski, Grombecki wzbudzają zachwyt wśród miłośników sztuki i szerokich warstw naszego społeczeństwa Wystawa otwarta codziennie od 11—9 wieczorem.

Magistrat — krytyk literacki

„Mówić ex presidio impertynencje o literatach — to bezczelność"

Opinje rzeczywistych krytyków literackich o aspiracjach łódzkiego magistratu.

P. prezydent Ziemięcki w swem expose budżetowem w radzie miejskiej stwierdził że z budżetu łódzkiego na rok 1931 skreślona została suma 10.000 złotych na nagrodę literacką. gdyż i tak brak jest teraz kandydatów, którzyby na to wyróżnienie zasługiwali...

Warszawski „Kurjer Czerwony" przeprowadził naskutek tego oświadczenia małą ankietę wśród krytyków literackich, do żywego oburzonych słowami p. Ziemięckiego. Oto odpowiedzi:

Znany kryty
JAN LORENTOWICZ
mówi:

„Z faktu, iż niektórzy gramatycy stwierdzają „upadek" naszej literatury po wojnie. nie wynika jeszcze, aby magistraty same decydowały o wartości utworów literackich.

Skoro powołują komisję rzeczoznawców, niechże oczekują jej orzeczenia i nie ogłaszają sami wyroków, potępienia na całą literaturę.

Według mnie, nietrudno znaleźć jeszcze kilkanaście nazwisk czysto literackich, mniej może popularnych, ale godnych uwagi i odznaczenia.

Obawiam się, że wyznaczenie nagrody „za pracę naukową w dziedzinie literatury i sztuki", znowu będzie triumfem „polonistów", t. j. pracowników. którzy nabytą mozolnie „wiedzę o literaturze" utożsamiają z twórczą krytyką literacką i z wrodzonym zmysłem artystycznym.

Inny znakomity krytyk,
KAROL IRZYKOWSKI,
oświadcza jeszcze dobitniej:

„Jest rzeczą jury określać, czy znajdują się kandydaci do nagrody, czy też nie. Jeżeli magistrat łódzki nie ma pieniędzy — wolno mu skreślić nagrodę ze względów oszczędnościowych. lecz mówić ex presidio impertynencje o literatach — to bezczelność.

Ci panowie najzupełniej nie znają się na tych sprawach!

A zresztą myli się magistrat łódzki, że brakuje kandydatów: Strug nie dostał żadnej większej nagrody! Dlaczego zresztą nie chcą dać nagrody Rostworowskiemu?"

Sztandar legjonistów łódzkich

Odezwa komitetu do społeczeństwa

Leguny!... Komu z polaków na ten dźwięk nie drgnie wzruszeniem serce? Komu nie staną przed oczyma obrazy z niedawnej przeszłości, kiedy to garść młodocianych i licho wyekwipowanych bohaterów ruszyła pod komendą ukochanego Wodza, „z motyką na słońce" — na nieprzejrzane zastępy świetnie uzbrojonego wroga, aby „z trudu i znoju Polska powstała by żyć!".

Liczne mogiły tych bohaterów usiały gęsto wszystkie zakątki Ojczyzny, a przelana ich krew była żywem świadectwem nieprzedawnionych nigdy praw narodu do wolności.

Nie wszyscy mieli szczęście doczekać ziszczenia idei. Padli najlepsi. Ci co pozostali w dalszym ciągu niezachwianie stoją pod najwyższemi rozkazami Ojczyzny oraz pod rozkazami pierwszego swego Wodza i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W pracy dla Polski są niezmordowani i oddają Jej wszystkie swe siły i zdolności.

W tej szlachetnej daninie krwi i wysiłku niepoślednie miejsce zajmuje Łódź. Już na pierwszy zew w roku 1914 zerwały się młode orlęta „fabrycznego grodu" do walki, a i dziś, jako ludzie dojrzali, spełniają swą służbę „cywilną" dla państwa.

Aby dać wyraz uznania i sympatji naszego miasta dla tych bohaterów, zawiązał się KOMITET OBYWATELSKI, pod egidą p. wojewody Władysława Jaszczołta oraz pod przewodnictwem p. generała Józefa Olszyny-Wilczyńskiego i p. pułkownika Stanisława Więckowskiego, dla ufundowania Związkowi Legjonistów Sztandaru.

Komitet urządza w dniu 10 kwietnia r. b. święto legjonistów łódzkich połączone z uroczystością poświęcenia i wręczenia Związkowi widomej oznaki jedności i siły „legunów".

Pragnąc aby ta niecodzienna uroczystość była wielką manifestacją serdecznych uczuć naszego społeczeństwa, zwracamy się do wszystkich łodzian z apelem do okazania żyjącym między nami legjonistom tej sympatji, na jaką sobie zasłużyli.

Niechaj cała Łódź, bez różnicy przekonań, w żywych uczci zasługę poległych swych bohaterów, niechaj szczęśliwym swym bojownikom o Polskę, pozostającym jeszcze przy życiu, jaknajbardziej uświetni ten dzień, który będzie widomym znakiem miłości, szacunku i uznania dla zasługi. Każdy, komu legjoniści są bliscy sercu, może dać wyraz swoim sympatjom przez wbicie gwoździa w drzewcu Sztandaru. Gwoździe należy wcześniej zamawiać w sekretarjacie Związku Legjonistów przy ul. Narutowicza 45.

Łodzianie! Niechaj gwoździ tych będzie tysiąc!

Komitet Poświęcenia Sztandaru Oddziału Łódzkiego Zw. Legjonistów Polskich.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A Potasza (Plac Kościelny 10), A Charemzy (Pomorska 12). E Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225). Z Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

JAK UZYSKAĆ DOBRY ODBIÓR?

W chwili obecnej gdy w dziedzinie budowy nowoczesnych odbiorników niewiele tylko ulepszeń można wprowadzić specjalną uwagę zwrócić należy na nowoczesną konstrukcję i dobroć głośnika. Liczni radjoamatorzy posiadają nowoczesne odbiorniki. stosują jednak do nich mniej lub więcej przestarzałe typy głośników Nawet najlepszy odbiornik nie da dobrych wyników, jeżeli głośnik jest stary lub zły W interesie każdego leży zatem nabyć nowoczesny i dobry głośnik.

Firma „NORA-RADIO" obok rozpowszechnionych i znanych na całym świecie odbiorników, produkuje również cały szereg najróżnorodniejszych głośników. Na wyróżnienie zasługuje głośnik NORA L 24 ze względu na niedoścignione zalety akustyczne i cenę (zł 180) niewspółmiernie niską do jego wartości Jest to głośnik tarczowy, o systemie czteromagnesowym i budowie opartej na najnowszych doświadczeniach Jest on umieszczony w ozdobnem i nader efektownem pudle z pierwszorzędnego materiału izolacyjnego i jest specjalnie przystosowany do przełączenia, w zależności od lampy końcowej, Można np przy użyciu znacznie różniących się lamp końcowych. jak. RE 134 i RES 164 dobrać opór głośnika tak. aby uzyskać w obu wypadkach akustycznie czyste i głośne odtworzenie dźwięków Obsługa głośnika jest nawet dla laika nader łatwa

Wszystkie nowoczesne odbiorniki posiadają specjalne gniazdka dla głośników elektrodynamicznych, które cechuje się wielkim zakresem częstotliwości głosowych co warunkuje równomierne odtworzenie dźwięków od najniższych do najwyższych tonów.

Firma „NORA-RADIO" fabrykuje pierwszorzędne głośniki elektrodynamiczne w kilkunastu wykonaniach, które odznaczają się wiernem odtworzeniem muzyki i mowy ludzkiej, od najniższych do najwyższych tonów.

ZJAZD CECHÓW RZEŹNICZYCH.

W niedzielę. dnia 22 marca o godz. 11 rano w siedzibie związku cechów rzeźniczych województwa łódzkiego przy ul. Kopernika 46 w Łodzi odbędzie się zjazd starszych cechów rzeźniczych województwa łódzkiego. Na zjeździe tym będą reprezentowane 42 cechy z terenu naszego województwa.

Wielka afera wekslowo-manufakturowa

„Porządny" kupiec z Wilna. — Gotówką i wekslami. — Tranzakcja na 80.000 złotych. Majerczyk dopuścił weksle swych pracowników do protestu i uciekł z Wilna.

Niejaki Icek Majerczyk posiadał jeszcze przed wojną sklep w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 41. W czasie wojny światowej przeniósł się do Warszawy, a po odzyskaniu niepodległości i przyłączeniu obszaru Litwy środkowej do Polski — przeniósł się do Wilna, gdzie otworzył większy skład manufaktury.

Majerczyk bywał bardzo często w Łodzi, dokonując osobiście zakupów. — Pracował od szeregu lat z dwiema firmami: „Icek Kon", Nowomiejska 6 oraz „Henoch Makaroff" przy ul. Nowomiejskiej 9. Obaj dostawcy

mieli do Majerczyka całkowite zaufanie,

bowiem kupiec wileński, kryjąc część zamówień gotówką, a resztę wekslami, **zawsze wywiązywał się z zobowiązań.**

Ostatnio w miarę pogarszania się sytuacji, **Majerczyk płacił coraz większy procent zamówień wekslami, które były jednak bez trudności wykupywane.**

Przed paru miesiącami Majerczyk w obu firmach nabył większe ilości manufaktury, kryjąc całkowitą należność,

wynoszącą około 80,000 złotych.

wekslami klijentowskiemi tych samych wystawców, których weksle wpłacał już uprzednio, tłomacząc, iż są to weksle odbiorców, otrzymywane za sprzedawany przezeń na Kresach towar. Weksle przyjęte zostały tem chętniej, iż

opiewały na krótkie terminy.

Tymczasem z chwilą nadejścia terminów płatności wpłaconych przez Majerczyka weksli, żaden z nich wykupiony nie został. Ponieważ Majerczyk od paru tygodni w Łodzi się nie pokazywał, przeto **postępowanie jego wydało się niezrozumiałe.** Obaj kupcy z ul. Nowomiejskiej, bardzo poważnie zagrożeni wskutek niewykupienia weksli przez Majerczyka, **wysłali do Wilna swego przedstawiciela, który ustalił, iż Majerczyk już przed dwoma miesiącami sprzedał za pół ceny posiadane na składzie towary, pod warunkiem wypłacenia mu należności gotówką, poczem zwinął interes i wyjechał.**

W toku podjętego na terenie Wilna dochodzenia ustalono, iż wpłacone przez Majerczyka weksle „klijentowskie" **były wystawione przez jego pracowników, grzecznościowo.**

Oprócz obu wyżej wymienionych firm łódzkich poszkodowani zostali również liczni mniejsi dostawcy, których liczby, jak również sumy poniesionych przez nich strat, chwilowo nie ustalono. (a)

Obostrzony egzamin dojrzałości

w szkołach o niepełnych prawach

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym obostrzony **będzie w znacznym stopniu egzamin maturalny w szkołach,** nieposiadających pełnych praw. Według zarządzenia ministerstwa oświaty które nadeszło do kuratorjum okręgu łódzkiego, abiturjenci szkół z niepełnemi prawami, **będą zdawać znacznie rozszerzony egzamin, obejmujący większą ilość przedmiotów, aniżeli w innych szkołach.**

Jak wiadomo, zwykły system zdawania matury przewiduje po jednym egzaminie piśmiennym z jednego języka obcego, języka ojczystego, bądź z historji i matematyki. Egzamin ustny obejmuje zaś tylko te przedmioty, z których przy egzaminach piśmiennych otrzymało się stopień dostateczny.

Rozszerzony egzamin dojrzałości dla uczniów szkół o niepełnych prawach, kategorji B **przewiduje wszystkie egzaminy piśmienne i egzaminy ustne ze wszystkich przedmiotów, stanowiących kurs klasy ósmej. (l)**

Czek bez pokrycia

Ukarany aresztem

Niejaki Rybak dał kupcowi Hermanowi Kenigsbergowi z Częstochowy czek na 200 zł., jako pokrycie za towar.

Gdy Kenigsberg przyszedł do banku, by zrealizować czek, okazało się, że niema tam pokrycia, co zostało potwierdzone przez protest.

Kenigsberg podał skargę do prokuratora.

Sąd grodzki odmówił badania świadków, na których powołał się Rybak dla usprawiedliwienia i skazał go na 7 dni bezwzględnego aresztu. (p)

Z dniem 1 kwietnia

powinny się rozpocząć roboty sezonowe

W najbliższych dniach udaje się do magistratu delegacja związków robotników sezonowych w Łodzi. Delegacja prosić będzie, aby magistrat w roku bieżącym wyjątkowo wcześnie przystąpił do angażowania robotników sezonowych i wcześnie przystąpił do robót.

Motywem tej prośby jest fakt, iż w roku bieżącym robotnicy sezonowi w ciągu zimy nie korzystali z żadnych zasiłków, albowiem sezon martwy nie został uchylony. Z tych względów nędza robotników sezonowych doszła do ostatnich granic.

Ponieważ nowy budżet miejski wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia, delegacja domagać się będzie, aby z tym dniem rozpoczęły się roboty sezonowe w Łodzi. (l).

Zuchwałe włamanie do składu skór

Dwaj rabusie otworzyli spokojnie skład i wywieźli rolwagą towar wartości 10.000 złotych.

Urząd śledczy w Łodzi został w dniu wczorajszym zaalarmowany wiadomością o niezwykle zuchwałem włamaniu, dokonanem w sklepie skór i cholewek, należącym do firmy „Grinbaum i Kaliski", mieszczącego się przy ul. Zgierskiej 1.

Właściciele firmy, aby zabezpieczyć się przed kradzieżami, pozostawiali zawsze na noc w składzie dwuch pracowników: Hersza Grinbauma, zamieszkałego przy ul. Dolnej 21 oraz Zeliga Najmana, zamieszkałego przy ul. Wolborskiej 3. Krytycznego dnia około godziny 9 Najman wyszedł ze sklepu, aby coś załatwić. W pół godziny później drugi pracownik, Najman, nie mogąc doczekać się powrotu kolegi wyszedł również ze składu,

zamykając go jedynie na kłódkę u drzwi frontowych.

Kiedy po upływie niespełna godziny Grinbaum powrócił do biura, zauważył, że kłódka wisi otwarta, a

drzwi do składu są zamknięte jedynie na klucz.

Przypuszczając, że wewnątrz znajduje się Najman, począł pukać, lecz nikt mu nie otwierał. Przewidując jakieś nieszczęście, zaalarmował dozorcę domu oraz paru sąsiadów i przy ich pomocy siłą otworzył drzwi.

Gdy wszedł do wnętrza uderzył go odrazu

straszny nieporządek.

Szuflady biurek i drzwi szaf były pootwierane a **po podłodze wałęsały się resztki towaru oraz rozmaite papiery.**

Po paru minutach przybył zaalarmowany właściciel oraz policja.

Prowizoryczne obliczenia dokonane przez właściciela wykazują, iż poniósł on

stratę, sięgającą 10,000 zł.

Złoczyńcy okradli **cały zapas skór giemzowych i chromowych oraz cholewek, jakie znajdowały się na składzie.**

Przeprowadzone dochodzenie i zeznania świadków ustaliły, iż kradzież dokonana została w sposób następujący:

Po wyjściu obu współpracowników ze składu, zajechała przed dom przy ul. Zgierskiej rolwaga i stanęła przed składem firmy.

Jakiś osobnik doszedł śmiało do drzwi i bez żadnego wysiłku otworzył najpierw kłódkę a następnie drzwi wejściowe. Za nim weszli do wnętrza dwaj tragarze i po upływie pół godziny **wynieśli stamtąd kilka paczek, zawiniętych w papier oraz zapakowanych w w skrzynie.**

Wszystko załadowano na rolwagę, która odjechała, zabierając wszystkich osobników. Warto zaznaczyć, że akurat rok temu t. j. 7 marca 1930 roku do składu Grinbauma i Kaliskiego zakradli się także jacyś złoczyńcy i dokonali kradzieży skór na poważną sumę. Wówczas kradzież dokonana została w ten sposób, że złoczyńcy dostali się od strony Starego rynku Nr. 5 poprzez niewynajęty sklep, wyłamali nieużywane drzwi i dokonali kradzieży. (p)

Łódź
8 marca 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
8 marca 1931

Kryzys światowy mija?

Ożywienie handlu

WARSZAWA, 7 marca.

W kołach handlowych Francji oraz Anglji daje się ostatnio zauważyć bardzo znaczne ożywienie, spowodowane prognostykami Związku Fabrykantów angielskich, oraz Instytutu Eksportowego Francji. Zostało to uwidocznione przez rekordowy napływ obstalunków w drukarniach Londynu i Paryża, które pracują obecnie na 3 zmiany, drukują katalogi, ulotki propagandowe i t. p.

Ożywienie wiosenne w obrotach handlowych jest obecnie tematem przewidywań wszystkich ośrodków handlowych Europy zachodniej.

Dość cukru.

Konsumcja cukru w świecie, pomimo usiłowań specjalnej cukrowej propagandy, nie podwyższa się, a odwrotnie — od paru lat spada. Natomiast wzrasta stale produkcja.

Obecnie francuska prasa fachowa donosi, że plantatorzy buraka cukrowego we Francji zamierzają zmniejszyć za siewy buraczane wten sposób, aby wyprodukować nie więcej, niż 750,000 ton cukru, co wobec przewidzianej tegorocznej produkcji 1,250.000 ton, stanowiłoby zmniejszenie produkcji o mniej więcej 450,000 ton. Ponadto toczą się obecnie we Francji debaty nad projektem odłożenia z obecnej kampanji i przeniesienia na następną od 100,000 do 150,000 ton. Porozumienie w tej sprawie jest podobno na dobrej drodze.

Również Anglja nosi się z zamiarem zmniejszenia swego arsenału buraczanego od 10—15 proc. i wówczas zmniejszyłaby się też jej produkcja w kampanji 1931/32 o blisko 50 do 100.000 ton. zależnie od wyniku urodzaju. Zamiar ten ma związek ze zmniejszoną o połowę w nadchodzącej kampanji subwencją rządową, która zamiast dotychczasowych sh. 13— wyniesie tylko sh. 6/6.

Bezrobocie w Polsce

Według sprawozdania z rynku pracy za czas od 21 do 28 lutego b r. bezrobocie w Polsce wynosiło w dniu 28 lutego 365.648 osób, z czego zasiłki ustawowe pobierało 129.338 bezrobotnych. W porównaniu ze stanem z dnia 21 lutego bezrobocie w Polsce wzrosło w ciągu tygodnia sprawozdawczego o 3 844 osoby.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia zanotowano w następujących ośrodkach: województwo śląskie — 62.041. Łódź-miasto — 37 571, wraz z okręgiem — 51 278, Sosnowiec — 21.125, Warszawa - miasto — 19 657, wraz z okręgiem31.431, Poznań — 17 084, Częstochowa — 15.602, Kraków — 12.615, Bydgoszcz — 11.342, pozostałe okręgi — poniżej 10.000 bezrobotnych

Według zawodów bezrobocie przedstawiało się następująco: robotnicy budowlani — 41 069, włókiennicy — 34.669, metalowcy — 27.502, górnicy 9 968, pracownicy umysłowi — 21.801, inne zawody — 223 005, w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych — 189.554

Liczba częściowo zatrudnionych w dniu 28 lutego b. r. wynosiła 94 148 osób.

ZNACZNE ULGI PODATKOWE

przyznane zostały agentom handlowym i hurtownikom podczas narad w min. skarbu z przedstawicielami sfer gospodarczych

Obrady prowadzone były przy czynnym współudziale p. prezesa Kucharskiego.

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbyła się onegdaj w ministerstwie skarbu wielka narada w najaktualniejszych sprawach podatkowych z przedstawicielami łódzkiego samorządu gospodarczego w osobach pp.: wice-prezesa Fiedlera, dyr. Bajera, przewodn. komisji podatkowej izby rd. Roszaka, dyr. Stow Kupców m. Łodzi M. Heymana i rd. Halperna. W konferencji tej wziął również udział prezes łódzkiej izby skarbowej p. Kucharski. **Jest to pierwszy wypadek uczestnictwa prezesa izby na konferencji ministerjalnej z udziałem przedstawicieli świata gospodarczego.** Fakt ten z punktu widzenia **praktykowanego posiada oczywiście b. ważne znaczenie, tembardziej, iż konferencja była wyjątkowo owocna i spowodowała szereg pozytywnych rezultatów.** Zaznaczyć należy, iż **prezes Kucharski przy omawianiu poszczególnych spraw odniósł się b. przychylnie do dezyderatów przedstawicieli izby przemysłowo - handlowej, co oczywiście dla biegu spraw miało wielkie znaczenie.**

W imieniu izby wygłosił referat o sytuacji gospodarczej **p. Kazimierz Roszak**, podkreślając, **iż katastrofalny stan handlu zmusza izbę do interwenjowania w sprawie 1-proc. ulgowej stawki dla hurtu nie prowadzącego ksiąg.** Omawiając sprawę opodatkowania ajentów, p. radca Roszak zwrócił uwagę, iż sprawa ta od kilku już lat oczekuje swego rozstrzygnięcia.

P. dyrektor Heyman szczegółowo omówił wszystkie postulaty organizacyji gospodarczych w sprawie agentów. Życzenia, sfer gospodarczych sprowadzają się do następujących wytycznych:

1) **agent dla udowodnienia prowadzonego przez siebie pośrednictwa nie powinien być zobowiązany do przedstawienia prawidłowych ksiąg handlowych.** Z obowiązku tego zwalnia orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

2) Agentowi winno przysługiwać **prawo inkasowania należności dla reprezentowanej przez niego firmy.**

3) Agent ma **prawo dysponowania towarem u ekspedytora.**

4) Jest dozwolone prowadzenie obok pośrednictwa **interesów na własny rachunek.**

Poza temi zasadniczemi dezyderatami, p. Heyman wysunął konieczność **amnestyjnego traktowania starych** spraw, gdyż wymierzone **agentom podatki od obrotu, stwarzają formalnie fikcyjne pozycje i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż przekraczają możliwości płatnicze agentów.** Ściągnięcie z nich tych należności było by związane z kompletną ruiną płatników.

Przy referowaniu sprawy 1-proc. stawki dla hurtu, nieprowadzącego ksiąg, dyr. Heyman podkreślił, iż **nie jest dopuszczalne faworyzowanie niepunktualnych płatników.** Wynika to z uwagi nato iż władze nie zwracają hurtownikom nadpłat o ile ci zaliczkami wpłacili więcej aniżeli należało się od nich po przyznaniu ulgowej stawki. Zaliczki bowiem ściągane są na podstawie wymiarów opartych na normalnej 2 i pół-proc stawce.

Przy ubieganiu się o powyższą ulgę władze żądają przedstawienia

WYKAZU ODBIORCÓW HURTOWYCH.

Warunek ten dla kupców nieprowadzących ksiąg jest niezwykle trudny z uwagi na co otrzymanie ulgi staje się iluzoryczne.

Pozatem przedstawiciel łódzkiego kupiectwa zwrócił uwagę na

nieprzestrzeganie wyroków N.T.A.,

a szczególnie przy opodatkowaniu dochodu od wątpliwych należności (protesty), od wypłaconej prowizji, zajmowania przez władze egzekucyjne cudzych towarów przy komisowej sprzedaży itd.

W odpowiedzi dyrektor departamentu podatkowego ministerstwa skarbu p. Michalski oświadczył łódzkiej delegacji, **iż sprawa agentów została już uzgodniona z łódzką izbą skarbową, która w najbliższych dniach otrzyma odnośny okólnik.** Okólnik ten pokrywa się z życzeniami sfer gospodarczych, a mianowicie:

1) **przedstawianie ksiąg celem udowodnienia pośrednictwa nie będzie wymagane,**

2) **agentowi będzie w pewnym zakresie dozwolone inkaso.**

3) Również będzie dozwolone negatywne dysponowanie towarem (wstrzymanie dostawy).

4) Dopuszczalne jest prowadzenie obok pośrednictwa interesów na własny rachunek.

W sprawie amnestyjnego załatwienia zaległości **prezes Kucharski otrzyma bardzo szerokie pełnomocnictwa.**

Uwzględniając życzenie izby, ministerstwo **wyda okólnik w sprawie 1-proc. stawki podatku obrotowego dla hurtowników nie prowadzących ksiąg.** Okólnik ten jednak, podobnie jak zeszłoroczny, będzie wychodzić z założenia, **iż ulgę można udzielać jedynie, gdy ściągnięcie podatku zagraża egzystencji płatnika.** Z uwagi na to niedopuszczalne są zwroty nadpłaconych sum. Jest to więc jedyny postulat, którego ministerstwo nie uwzględniło. Wreszcie p. dyr. Michalski przyrzekł, iż w ciągu marca ministerstwo zestawi wyroki N. T.A. i prześle je do urzędów skarbowych z poleceniem ścisłego się do nich stosowania.

J. C.

Zniżka cen i ubezpieczenia kredytów eksportowych

przedmiotem obrad zjazdu izb przemysłowo-handlowych i rolniczych w Warszawie

W piątek odbył się w Warszawie zjazd izb przemysłowo - handlowych, połączony ze zjazdem izb rolniczych z całej Polski. Na porządku dziennym figurowały, poza szeregiem spraw mniejszej wagi dwie kwestje nader aktualne i niezwykle interesujące: **problem obniżenia cen na artykuły przemysłowe i kwestja państwowego ubezpieczenia kredytów eksportowych.**

Zebrani stwierdzili, że ceny są normowane w wolnym handlu przez prawo popytu i podaży i żadne posunięcia administracyjne nie zdołają zmienić takiego kształtowania się cen. W toku obrad stwierdzono, że akcja nie dała wyników jakich się jej inicjatorzy spodziewali że, przeciwnie, niektóre zarządzenia administracyjne, wydane przez organy wykonawcze na polu dążenia do obniżenia cen na artykuły przemysłowe, przyniosły więcej straty, niż korzyści. Na tej podstawie zebrani przedstawiciele życia gospodarczego opowiedzieli się przeciwko bezpośredniej ingerencji władz na kształtowanie się cen.

Zebrani stwierdzili ponadto, że

ceny produktów wytwarzanych przez przemysły nieskartelizowane są deficytowe;

ceny zaś wyrobów skartelizowanych, mimo zabiegów czynników rządowych, jeśli sporadycznie zostały obniżone to w granicach bardzo nieznacznych. Jeśli zaś chodzi o artykuły przemysłów kontrolowanych przez państwo — to mimo akcji rządowej, artykuły te zwyżkowały.

W rezultacie obrad uchwalona została

deklaracja związku izb przemysłowo-handlowych i rolniczych,

podpisana przez prezesów wszystkich izb.

Deklaracja, zajmuje się szczegółowo przyczynami kryzysu rolniczego, widząc w nim — jeśli o stosunki polskie chodzi — podstawową przyczynę kryzysu przemysłowego. Jako na pierwszy środek poprawy wskazuje deklaracja na konieczność naprawy stosunków w dziedzinie kredytowej. między innemi przez konwersję zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe. W deklaracji izby nawołują do wszczęcia akcji w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji rolniczej i stwierdzają, że zjawisko nożyc w Polsce **nie jest wynikiem wysokich cen na artykuły przemysłowe, lecz niskich cen na ziemiopłody.** Zdaniem izb ceny niektórych artykułów przemysłowych nie tylko nie są za wysokie, lecz częstokroć winny być nawet podniesione.

Poza temi najważniejszemi ustępami deklaracji znajdujemy w niej uwagę pod adresem **instytutu badania konjunktur i cen, którego notowania są często mylne i prowadzą do fałszywych wniosków.** Deklaracja opowiada się za odsunięciem władz administracyjnych od udziału w akcji zniżkowej i za wniesieniem do sejmu projektu ustawy znoszącej ustawę o walce z lichwą.

Stosunek zebranych na zjeździe warszawskim do rządu jest pożytywny. Deklaracja bowiem popiera samą myśl akcji rządowej, z tem jednak zastrzeżeniem, że **akcja ta może objąć jedynie bardzo wąskie odcinki naszej wytwórczości.**

W sprawie ubezpieczeń kredytów eksportowych, powołanie do życia instytucji ubezpieczeń kredytów eksportowych zostało już przez Sejm uchwalone. Zebarni postanowili zbadać działalność tego rodzaju instytutów zagranicznych. Ponadto powzięto uchwałę domagającą się udziału w pracach instytutu przedstawicieli sfer gospodarczych tak, aby element administracyjny nie miał w instytucie stanowiska decydującego. (m)

Cło na jedwab sztuczny

Kto weźmie udział w jutrzejszej konferencji w izbie

W dniu jutrzejszym odbędzie się w izbie przemysłowo-handlowej posiedzenie komisji polityki gospodarczej, na którem będzie rozpatrywana sprawa ewentualnego obniżenia cła na jedwab sztuczny. Jak już donosiliśmy, komisja polityki gospodarczej zaprosiła na tę konferen przemysłów. cję przedstawicieli zainteresowanych

Poza radcami—członkami komisji— do stołu obrad zasiądą przedstawiciele następujących zrzeszeń przemysłowych: związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku przemysłu dzianego, stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, stowarzyszenia fabrykantów przemysłu pończoszniczego, i jako przedstawiciele drugiej strony delegaci związku przemysłu chemicznego w Polsce. Z ramienia tego ostatniego związku w obradach wezmą udział przedstawiciele krajowych fabryk sztucznego jedwabiu, a więc Chodakowa, Myszkowa i Tomaszowa.

Z każdej organizacji zaproszonych zostało po kilka osób. Zebranie będzie zatem bardzo liczne; jest to zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę niezwykłą doniosłość kwestji, nad którą będą się toczyć obrady. (m)

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dn. 8 marca 1931 r.

Pokój w Indjach.



Chcąc wreszcie kres położyć wieloletniej walce,
Podał Anglik Ghandiemu na zgodę dwa palce
I powzięto współpracy cel mieć przed oczyma.
(Za soba jednak każdy broń ukrytą trzyma).

Opuścił z żądań Anglik, spuścili Hindusi,
Bo przecież przy okazji znów się coś wydusi.
Miła sercu odmiana, gdy kraj jest spokojny
— Lepsza zgoda słomiana od... żelaznej wojny.

PROF. DR. WILHELM STEKEL.

LISTY DO MATKI.

List 6-ty.

Przełożył dr. Pawel Klinger.

Droga Przyjaciółko!

Otwartemi oczyma patrzysz teraz na wszystko, co się dzieje dookoła Ciebie i widzisz dokładnie wszystkie błędy jakie popełnia Twa przyjaciółka w wychowaniu swego dziecka. Zdumiona przyglądałaś się temu, jak ta nierozsądna matka całuje i ssie koniuszek uszka dziecka i robi to tak długo, dopóki ono aż nie zapieje z zachwytu. Nie chcę bynajmniej twierdzić, że zabawa ta wywoła u dziecka chorobę; bardzo wiele dzieci wyrasta na zdrowych ludzi mimo ciężkich błędów, jakich się dopuszczano w ich wychowaniu. Ale jedno jest w tym przypadku pewne: ucho u dziecka tego odgrywać będzie już przez całe życie rolę *erogenicznej strefy*. Erogeniczna strefa? Cóż to takiego? Jest to wyraz obcy, wprowadzony do nauki przez angielskiego uczonego Havelock-Ellis'a i często przez Freuda w jego dziełach cytowanego. *Strefą erogeniczną nazywamy tę część ciała* (obszar, miejsce), *która przy podrażnieniu wywołuje uczucie zmysłowej rozkoszy*. Otóż według Freuda dyspozycja do znoszenia erogenicznych stref jest u dzieci niezmiernie wielka; mogą one powstać na każdem miejscu błony śluzowej (usta, odbytnica i t. d.), skóry, mięśni, jednem słowem w każdem dostępnem dla podniety miejscu.

Erogeniczne strefy odgrywają w życiu seksualnem dziecka bardzo poważną rolę, aż do okresu dojrzewania; w tym zaś czasie tracą one na znaczeniu, albowiem dominującą rolę przejmują u dzieci normalnych organa płciowe.

Analityczne badania życia dziecięcego wykazały, że *erogeniczność różnych stref trzyma się zwykle w granicach normy, jeśli tylko zbyt silne bodźce nie wywołają zakotwiczenia sensacyi seksualnych do danej strefy, uniemożliwiając organom płciowym przejęcie należnego im prymatu we właściwym czasie*. Zostańmy przy wymienionym wyżej przykładzie nierozsądnej matki, całującej i ssącej koniuszek ucha swej pociechy. Zauważyła Pani zapewne, że dziecko samo podczas przerw w tych pieszczotach starało się wywołać znane mu już uczucie rozkoszy przez pociąganie i głaskanie własnego koniuszka ucha. W tym przypadku jest rzeczą absolutnie pewną, że ucho zostało na zawsze już „erogenizowane" i odgrywać będzie rolę dominującą w życiu płciowem tego człowieka. Zdarza się nawet, iż erogeniczna strefa obejmuje prymat w życiu płciowem, zastępując nawet organa płciowe.

Tego rodzaju indywidualne „warunki" bywają czasami nader skomplikowane i stanowią conditio sine qua non życia miłosnego, uniemożliwiają częstokroć normalne pożycie seksualne i zatruwając wszelką radość życia. To też *każda zabawa tego rodzaju winna być raz na zawsze wyrugowana z pokoju dziecięcego. Należy dziecko pozostawić samemu sobie i nie przeszkadzać niczem w rozwoju jego.*

Drugim złym zwyczajem jest *łechtanie dzieci:* wytwarza ono nadwrażliwość skóry, co przy błędach w odżywianiu prowadzi w konsekwencji do najróżnorodniejszych, wysoce męczących chorób skórnych. Często przyglądałem się temu, jak czułe mamusie, bawiąc się ze swemi pociechami, łaskotały dzieciom wewnętrzną powierzchnię dłoni, przyśpiewując przytem znaną piosenkę: „Warzyła myszeczka i t. d..." Stopniowo łaskoce mamusia rączkę dzieciny coraz wyżej, wyżej, aż nagle jednym ruchem dobiera się łaskocąca ręka matki do pachy dziecka, które zaśmiewa się z zachwytu i rozkoszy... Rozbawione maleństwo, wydając z siebie radosne okrzyki, żąda kontynuowania tej zabawy, wołając do mamusi: „Och! jeszcze raz, jeszcze raz!" Jakkolwiek zabawa ta wydać się może zupełnie niewinną, jest ona jednak brzemienna w poważne a nieraz i *tragiczne konsekwencje*. Pozwolę sobie tu dla ilustracji przytoczyć pewien przypadek z mej praktyki. Oto młoda, szczęśliwa żonusia, która ubóstwia swego męża, już od dłuższego czasu jest adorowana przez słynnego i niebezpiecznego uwodziciela, lecz dotychczas, mimo całej zręczności doświadczonego Don-Juana, zupełnie bezskutecznie. Pewnego razu znaleźli się na spacerze na prześlicznej ścieżce leśnej; on powtarza swe błagania i zaklęcia; ona odrzuca je z wesołym i beztroskim uśmiechem. Pani ta miała wówczas na sobie letnią sukienkę z krótkiemi rękawami, odsłaniającemi ramiona powyżej łokci. Uwodziciel zupełnie odruchowo poczyna głaskać jej dłoń, stopniowo sięgając coraz wyżej. Słodki dreszcz przebiega jej ciało i czyni ją bezbronną wobec coraz natarczywszych zalotów, aż w końcu bezsilna padła mu w ramiona. Ta pani przyszła do mnie — kandydatka na samobójczynię. Nigdy dotychczas nie miała przed mężem tajemnic; wydaje się sama sobie zbrodniarką. Chciała mężowi przyznać się do wszystkiego, zabić uwodziciela, a potem siebie. Mniejsza z tem, jak tę aferę rozwikłałem. Wierz mi Pani, że był to twardy orzech do zgryzienia i muszę dodać, że pacientka ta nigdy już nie odzyskała swego humoru ani radości życia. Podczas badania wyszło na jaw, że jej rodzice uprawiali wspomnianą wyżej zabawę „w myszkę" aż do jej dojrzałości płciowej. *Uwodziciel przypadkowo natrafił na tę erogeniczną strefę* — jedyny punkt słaby, przez który mogła być zdobyta. Była to oczywiście chwila zapomnienia, za którą lata całe pokutowała nieszczęsna kobieta. Od tego czasu nigdy już nie nosiła sukienek z krótkiemi rękawami...

Tak samo zbyteczne jest głaskanie dzieci po całem ciele dla uspokojenia, czy też dla zabawy, albowiem tego rodzaju pieszczoty niewątpliwie *erogenizują skórę w wysokim stopniu*. Pozatem może u takich osobników na całe życie pozostać głód pieszczot, co w konsekwencji prowadzi w małżeństwie do rozterki, jeśli małżonek zaniedba podróży w krainę erogenicznych stref bądź przez nieuwagę lub nieświadomość istoty sztuki miłosnej.

Ulubioną zabawą, zwłaszcza ojców z dziećmi, jest *podrzucanie dziecka wysoko do góry* i raptowne opuszczanie je w dół. I w tym wypadku mogę podać ciekawy przykład konsekwencji tego rodzaju zabawy w życiu późniejszem, o którem dowiedziałem się osobiście od Freuda.

Dorosła panienka cierpi na dziwne ataki zawrotów głowy, podczas których ma wrażenie, że podnosi się do góry i nagle opada, tracąc grunt pod nogami; pozatem atakom tym towarzyszyły zaburzenia w oddechaniu i uczucie niezmiernego lęku. Okazało się, że *korzenie tej choroby tkwiły w dziecięctwie, kiedy to czuły tatuś stale się z nią bawił w opisany wyżej sposób.*

Wspomnieć mogę jeszcze i o drugiej ulubionej zabawie też przez tatusiów uprawianej, a mianowicie: o grze „w konika" lub w „barana". Tatuś bierze swą pociechę na kolana i trzęsie rytmicznie, imitując konną jazdę, lub też załadowawszy „słodki ciężar" na plecy, biega tam i z powrotem. Wszelkie zabawy tego rodzaju drażnią organa płciowe dziecka i mogą wywołać przytem pierwsze wrażenia seksualne.

Skoro mówimy już o skutkach różnych zabaw, pozwolę sobie wspomnieć o pewnym bardzo uduchowionym jegomościu, który miłość wyobrażał sobie w ten sposób, że otrzymuje od partnerki potężnego kopniaka w pośladek. Proszę sobie tylko wyobrazić, że w tym przypadku rozchodzi się o wysoce subtelnego liryka przepojonego nawskroś ideałami i niezwykłą wprost fantazją. A powód tego zboczenia: wymieniona wyżej gra...

Sądzę, że dość już przytoczyłem przykładów, które dowodzą w jaki sposób *dorosły staje się niewolnikiem swego dziecięctwa*. Jest rzeczą niemożliwą uniknąć wszystkich błędów wychowania. Nie można nawet zgóry określić, co dziecku zaszkodzić może, a co nie, gdyż wiele tu zależy od wrodzonej dyspozycji, środowiska i od późniejszego trybu życia. Pozatem jest jeszcze cała masa wrażeń, które mają wpływ na późniejsze życie seksualne. Wspomnę chociażby o tych głupich matkach, które zabierają swe maleństwa do ubikacji i bez żenady załatwiają wobec nich swe potrzeby fizjologiczne. Pozwalam sobie podać w tem miejscu prawidło wszelkich prawideł: *Należy zachowywać się wobec dzieci tak, jakby to byli ludzie dorośli i rozumiejący.* Głupio jest w rozmowie z dzieckiem używać dialektu dziecięcego. Dziecko mówi swym dialektem, gdyż wymowa dorosłych jest dlań zbyt trudna, lecz musi stale słyszeć z ust dorosłych prawidłową wymowę inaczej grożą mu w przyszłości nieuleczalne wady językowe i wymowy.

A teraz na zakończenie musimy pomówić o b. ważnej sprawie — *o „odstawieniu dziecka"*. Otóż analiza dowiodła niezbicie, że odstawienie dziecka od piersi jest dla niego *ciężkiem przejściem*, o też wymaga ono specjalnego przygotowania. Już zawczasu należy niemowlę dokarmiać, unikając powszechnego błędu, który polega na tem, że matki dają do „próbowania" niemowlętom wszelkie potrawy. Dziecko szybko zasmakuje w przyprawach, żąda nawet mięsa, sięga po wszystko, co jest pod rączką i pakuje do ust. Należy im tego konsekwentnie wzbraniać, albowiem nawet „ten jeden raz" już zaszkodzić dziecku może.

Wiem, że natrafię na energiczny sprzeciw, *występując przeciw rozmaitym fabrycznym preparatom odżywczym*, lecz cóż mam robić — nie mam do nich zaufania. Wolę dawać dzieciom zupki mleczne, soki owocowe, mleczko migdałowe i rozmaite jarzynki już kilka miesięcy przed odstawieniem według przepisu lekarza z początku raz dziennie, a potem stopniowo coraz częściej, aż wreszcie dziecko i matka z całą łatwością odzwyczają się od karmienia piersią. *Dłużej, niż 9 miesięcy nie powinno być żadne dziecko trzymane przy piersi.* — Czem później się odstawia, tem trudniej przeprowadzić ten konieczny proceder, *a nagłe odstawienie jest bardzo szkodliwe*, aczkolwiek niedocenione należycie. Znam przypadki, kiedy dziecko karmione było przez 2 lata, a pewien pacjent opowiadał mi, że będąc dzieckiem dostawał pierś, jako nagrodę za dobre sprawowanie, jeszcze w 6-tym roku życia przy okazji karmienia młodego braciszka. Rezultaty takiego postępowania są fatalne, gdyż wiele z tych do późna karmionych piersią pozostają przez całe życie dziećmi, albowiem uczucia ich i myśli zakotwiczone zostały na zawsze do okresu niemowlectwa. Wiele matek ze sfer ludowych karmi długo, sądząc że tem samem zabezpieczają się przed powtórną ciążą.

Poruszyliśmy tem samem kwestię drugiego dziecka. Jednak sprawa ta jest bardzo poważna, a rozwiązanie jej zarezerwujemy sobie do następnego listu.

Szczerze oddany *Dr. W. St.*

Skąd pochodzi obawa przed lotami powietrznemi?

Oficjalne statystyki, opracowane ostatnio, wykazują, że więcej ofiar pochłaniają koleje i samochody, niż samoloty.

Jedno z największych wydawnictw w Berlinie wypuściło obecnie na rynek księgarski starą powieść, napisaną 50 lat temu, która jednakże zrobiła kolosalną furorę w stolicy Niemiec. Jest to książka, poświęcona stosunkom komunikacyjnym, rozwojowi techniki i życiu w Berlinie przed 50 laty. Gdy się czyta to dzieło, mimowoli każdego ogarnia zdumienie, jak wielki postęp dokonał się w ostatniem pięćdziesięcioleciu.

Książka napisana jest w formie krótkich opowiadań. A w jednem z nich, rodzina starszego, solidnego kupca, wyraża oburzenie z powodu lekkomyślności człowieka, w którego praktyczność i zmysł kupiecki wierzą wszyscy bez zastrzeżeń, że decyduje się na tak niebezpieczne przedsięwzięcie, jak podróż koleją.

Nowe pokolenie, które przyjdzie po nas na świat, niewątpliwie z takiem samem uczuciem czytać będzie książki, pisane obecnie i śmiać się będzie z politowaniem, z powodu strachu, odczuwanego obecnie przy podróżach samolotami. Dziś jeszcze bowiem większość ludzi nie decyduje się na podróż powietrzną, ograniczając się do bardziej bezpiecznej, ich zdaniem, podróży koleją lub samochodem.

Z czego wypływa ta obawa? Oto niemal co tydzień czytamy w prasie wzmianki o katastrofach samolotowych. Czytając, wzdrygamy się na myśl odbycia podróży powietrznej. A tymczasem, mimo identycznych opisów katastrof kolejowych, które przynoszą nam depesze nikt nie odczuwa obawy, wsiadając do pociągu. Stąd też wyłania się pytanie, co jest właściwie bardziej bezpieczne, czy podróż samolotem, czy też koleją lub samochodem?

Obliczono mianowicie, że w ciągu ubiegłego roku samoloty europejskie pokryły przestrzeń 25 miljonów mil. W roku tym zanotowano równocześnie 137 katastrof powietrznych. Inaczej mówiąc na każde 183.000 mil zanotowano jedną katastrofę. Ta cyfra jednak jeszcze nic nie mówi czytelnikom. Ale jeśli uzmysłowimy ją na przykładzie, jeśli zaznaczymy, że moglibyśmy w przeciągu dziesięciu lat odbywać podróż z Paryża do Warszawy raz na tydzień i w tym czasie miałaby miejsce, według tego obliczenia, tylko jedna katastrofa, zrozumiemy jak nikłe jest, w istocie, niebezpieczeństwo podróży powietrznych.

Ta sama statystyka wykazuje, że w ciągu tego roku w katastrofach samochodowych zabitych było 30.000 ludzi a rannych przeszło miljon. A w katastrofach kolejowych zabitych było przeszło 5000 ludzi i rannych około 50 tysięcy.

Oto cyfry, które najlepiej charakteryzują, jak bardzo jeszcze nie jesteśmy przyzwyczajeni do nowoczesnych środków komunikacji i jak nieuzasadnione obawy żywimy do podróży samolotem.

A cyfry te są najzupełniej ścisłe i prawdziwe. Mylny zaś pogląd społeczeństwa na te sprawy pochodzi stąd, iż nikt nie zwraca uwagi na rodzaj katastrof samolotowych. Nikt nie zainteresował się faktem, że katastrofy te w przeważającej mierze obejmują samoloty wojskowe i szkolne. Jest to zupełnie zrozumiałe, albowiem od ludzi, latających na aeroplanach ćwiczebnych wymaga się czegoś więcej niż od pilota podróżnego. A tam gdzie wchodzi w grę nie rzemiosło lecz sztuka, tam muszą siłą rzeczy wynikać nieszczęśliwe wypadki.

Dziś, uśmiechając się, czytamy książkę, napisaną przed 50 laty. Za lat pięćdziesiąt, a nawet znacznie wcześniej, biorąc pod uwagę kolosalny postęp techniki w ostatnich latach, najprawdopodobniej już za lat 15—20 młode pokolenie, uśmiechając się, będzie czytało książki i stare wycinki z gazet, pochodzące z naszych czasów.

Linje powietrzne będą tak rozgałęzione, jak dziś są rozgałęzione linje kolejowe. Podróż powietrzna będzie tak normalnem zjawiskiem, jak dziś podróż koleją lub samochodem. A może ludzkość się przekona, że właśnie w powietrzu grozi jej mniej katastrof, mniej niebezpieczeństw, aniżeli obecnie na ziemi.

W. Tat.

Straszliwa wojna grozi ludzkości

Wybuch wojny nastąpi nieoczekiwanie. — Atak bomb gazowych. — Śmierć na ulicach miast. — Zatrucie ludzi, żywności i wody.

Wszystkie narody brać będą udział w tej ostatniej wojnie.

Na temat wojny przyszłości napisano już wiele mrożących krew w żyłach powieści, opowiadań i artykułów. Niektórzy autorzy dają pełne ujście swej fantazji i nie licząc się z istotnym i możliwym stanem rzeczy opisują straszliwe obrazy przyszłej wojny. Inni, trzymając się rzeczywistości, również w jaskrawych kolorach opisują przeraźliwe warunki przyszłej wojny, która nie będzie podobna pod żadnym względem do jakiejkolwiek z dotychczasowych.

Oto po raz pierwszy zabrał głos w tej sprawie człowiek, który najwięcej może ludzkości opowiedzieć o grozie przyszłej wojny. Jeden z wybitnych dziennikarzy europejskich, E. Messner, **który przez cały czas wojny światowej był na froncie w charakterze obserwatora i obecnie w dalszym ciągu nie stracił kontaktu ze sferami wojskowemi**, interesując się żywo wszystkiem, co w **tej** dziedzinie zrobiono.

Praca Messnera jest **genjalną wizją wojny przyszłości**. Nie są to bynajmniej obrazy urojone. Nie są to fantazje. Jest to rzeczywistość, oparta na faktach. Cała Europa mówi o pokoju. Ale Liga narodów nie zwraca uwagi na zbrojenia narodów. **Wojna wisi w powietrzu. A wojna ta swą potwornością przewyższy wszystko, cokolwiek można sobie wyobrazić w najzupełniejszej fantazji.**

Przyszła wojna rozpocznie się **nagle, bez żadnego uprzedzenia.** Od roku 1700 — 120 wojen rozpoczęło się bez żadnego uprzedzenia przeciwnika i tylko w 15 wypadkach dokonano tego rycerskiego, ale z punktu widzenia taktycznego, **bardzo szkodliwego czynu.** Teraz już nikt się z tem liczyć nie będzie. Praktyka dotychczasowa wykazała, że **niema nic gorszego dla strony atakującej, jak uprzedzać swego przeciwnika.** I z tego już nikt obecnie nie skorzysta, by nie stracić tego najważniejszego atutu, jakim jest **nagły, niespodziewany napad.**

Pewnej nocy strona aktywna wyśle na terytorjum nieprzyjacielskie eskadrę samolotów. Jeśli stolica nieprzyjacielska będzie oddalona od granicy nie więcej niż o 300—400 kilometrów, **objektem ataku będzie sama stolica.** W przeciwnym razie — **jakieś wielkie przemysłowe miasto,** znajdujące się w tej odległości od granicy. W ataku nie będzie uczestniczyło kilkaset aeroplanów. Armje nie umieją jeszcze manewrować wielkiemi jednostkami floty powietrznej. Do pierwszego ataku ruszy **kilkadziesiąt samolotów, zaopatrzonych w miotacze bomb.**

Eskadra szybko zniży się nad śpiącem miastem. Szum motorów usłyszy zaledwie kilku spóźnionych przechodniów i czuwający policjanci na rogach ulic. Ale nim zdołają się oni zorjentować, nim zdołają zastanowić się nad przyczyną nagłego zjawienia się eskadry powietrznej, **śmierć już będzie na ulicach miasta.** Pełzać będzie bezszumnie i skrycie, gdyż bomby gazowe nie **eksplodują z hukiem, lecz zupełnie cicho.** Bezszumnie przenikną gazy przez szczeliny zamkniętych okien, **uśmiercając zarówno mieszkańców suteryn jak i wyższych pięter.**

Dopiero po upływie kilkunastu minut będą przedsięwzięte środki ochronne, przewidziane planami wszystkich sztabów generalnych Europy. Syreny fabryczne i dzwony kościelne zabrzmią na trwogę. Elektrownia wyłączy światło w całem mieście, by zakryć przed nieprzyjacielska eskadra pole obstrzału. Na ciemne niebo skierowane zostaną **macki reflektorów i artylerja zenitowa rozpocznie chaotyczny ogień, powiększając jeszcze bardziej panikę wśród mieszkańców.**

Rozpoczną się wstrząsające sceny, jakich wyobrazić sobie nie można. Rozebrani lub nawpół ubrani mieszkańcy, którzy ocaleli w pierwszym ataku, rzuca się w kierunku dzielnic, jeszcze nie objętych mgła gazowa. Dziesiątki tysięcy ludzi rzuci się w kierunku dworców kolejowych, tratując się i zabijając w nieprzeniknionych ciemnościach. Dziesiątki tysięcy samochodów pomkną ulicami miasta, przewracając i zabijając biegnących pieszo. A tymczasem **jedna bomba po drugiej spadać będzie z nieba.** Wreszcie ostatni etap ataku. Już nie bomby gazowe, lecz **bomby prochowe spadną w kolosalnych ilościach, demolując i niszcząc domy. Eskadra pośpiesznie skieruje się do odwrotu.**

Poranek ujrzy miasto nawpół puste. Na ulicach leżeć będą zwały ciał ludzkich, ofiar gazów i paniki. Wojskowe oddziały chemiczne rozpoczną prace nad dezynfekowaniem zarażonych dzielnic miasta. Dzień cały przejdzie koszmarnie. A wieczorem nikt już nie położy się do snu. Wszyscy w gorączkowem oczekiwaniu wytężać będą słuch, w śmiertelnej obawie czy nie usłyszą znów szumu propelerów.

Wszystkie miasta i wsie przeżywać będą chwile straszliwej trwogi, gdyż **żadne państwo w Europie nie postarało się dotąd o żadne środki ochronne.** W żadnem mieście na świecie, choć tyle się mówi o przyszłej wojnie gazowej, **niema miejskich oddziałów chemicznych ani schronów przeciwgazowych, ani masek dla ludności.**

Zresztą i maski nie stanowią dostatecznej ochrony. Istnieją już gazy, które **zmuszają do zrzucenia masek.** A gazy jadowite czynią resztę. Tymczasem prócz gazów jadowitych, trujących i duszących, są jeszcze **gazy żrące.** Gazy straszliwe, które **spalają ubrania i maskę i ciało.** Tylko hermetycznie zamykane schrony przeciwgazowe mogą ocalić ludność w chwili ataku gazowego. Ale w żadnem mieście na świecie dotąd nie zbudowano **ani jednego takiego schronu.**

Rozpoczną się systematyczne ataki eskadr powietrznych na miasta i wsie. Zagrożone będą nietylko miasta w pasie 400 kilometrów od granicy. Objektem ataków staną się i dalej położone miasta. Ale tam już nie będzie się działało bombami gazowemi. Tam straszliwą kośbę śmierci spowodują **bomby bakteriologiczne, bomby, zawierające bakcyle tyfusu, dżumy, cholery.**

Śmierć i przerażenie panować będą na tyłach armji. Śmierć, przerażenie i potworny głód. Jadowite gazy zatruwają bowiem nietylko ludzi, znajdujących się w danej chwili w pasie ich działania. Zatruwają one wszystko. Ubrania i meble a przedewszystkiem zapasy żywności. **Wszystkie produkty żywności staną się źródłami zatrucia. Woda na przestrzeni wielu kilometrów będzie zupełnie zatruta.**

A sztaby generalne nie ograniczą się chemicznemi i bakterjologicznemi bombami. Wielkie armje nie będą mogły w niczem przeciwdziałać, gdy nieprzyjacielska artylerja dalekonośna zasypie miasta palącemi bombami i falami ognia, palącemi na swej drodze wszystko. **Spalą się ci wszyscy**, którzy cudem ocaleją od epidemji, gazów, szrapneli i granatów.

To nie jest muzyka przyszłości. **Wszystko to jest już przygotowane, lub też przygotawia się w gorączkowem tempie.** „Si vis pacem, para pellum". To przysłowie, tak skrupulatnie wypełniane, stanie się straszliwą bronią przyszłej wojny. A wszystko dziać się będzie dlatego, że **przyszła wojna już nie będzie walka dwuch armji, jak to było dotychczas. Będzie to walka narodów, niszczenie wzajemne się narodów.** Będzie to walka, w której już nikt nie będzie pamiętał o szlachetnej zasadzie, o której można mówić tylko w czasie pokoju: „bezbronnego nie biją".

Przyszła wojna przyniesie śmierć i zagładę połowie ludzkości.

Pick.

Z wspomnień o F. Dzierżyńskim.

Czerwona kreska oznaczała wyrok śmierci.

Stan majątkowy zakładnika decydował o jego losie.

W jednem z rosyjskich pism emigracyjnych ukazały się zwierzenia byłego czekisty F. Drugowa, które niżej przytaczamy w skróceniu:

Latem 1919 roku sytuacja w Sowietach była bardzo krytyczna. Od wschodu nadciągała armja Kołczaka, z zachodu—polacy, a od strony południa zbliżały się ku Moskwie wojska Denikina. W tym czasie w obozach koncentracyjnych zebrało się około 12.000 osób, przygnanych ze wszystkich krańców Rosji, szczególnie zaś z miejscowości ewakuowanych przez wojska sowieckie.

Władze sowieckie przygotowywały się do obrony Moskwy. Wszystkie urzędy pozamykano w oczekiwaniu ewakuacji. Powstało pytanie, co czynić z zakładnikami? Zabrać ich ze sobą—12.000 osób — to było rzeczą praktycznie niewykonalną. Nikt nie wiedział, co to są właściwie za ludzie. Komendanci obozów żalili się przed Dzierżyńskim, że przygnano do nich jako zakładników jakichś *oberwańców, nierozumiejących zupełnie co się dokoła dzieje* i nie zdających sobie sprawy z tego, zaco właściwie wydzielono ich z rodzinnych wiosek.

Po stracie Mińska przybyłem do Moskwy i zameldowałem się Dzierżyńskiemu. Wtajemniczył mnie w trudności, jakie wynikły w związku z zakładnikami i złożył na me barki *obowiązek przeprowadzenia segregacji jeńców cywilnych.*

Zostałem mianowany członkiem „trójki", która następnie zamieniła się w kolegium do spraw zakładników.

Oczywiście było rzecza niemożliwą przeprowadzenie poszczególnych wywiadów z każdym zakładnikiem. Opracowałem więc ankietę, zawierająca około 40-tu różnych pytań. Wszystkim zakładnikom wręczono arkusze ankietowe i następnego dnia wypełnione kwestionarjusze wróciły do naszej kancelarji. Teraz trzeba było je odpowiednio rozsegregować.

Przedewszystkiem podzielono ankiety według zawodów: *„Chłop"*, *„kupiec"*, *„robotnik"* i t. d. Po dokonaniu tej czynności przeprowadziliśmy jeszcze ustne przesłuchania, poczem zwolniono odrazu około 8.000 ludzi.

Pozostała ilość ankiet była tak różnorodna, że klasyfikacja musiała potrwać nieco dłużej. Pamiętam, że sortowaliśmy je niezliczoną ilość razy, lecz bez konkretnych rezultatów. W żaden sposób nie mogliśmy znaleźć wspólnej miary, w myśl której zakładnik powinien był być zaliczony do tej lub innej kategorji. W obozach siedzieli zarówno bogaci, jak i biedni chłopi...

Dzierżyński niecierpliwił się ogromnie i żądał pośpiechu.

Po dwuch dniach otrzymaliśmy od niego surowe napomnienie z żądaniem przedstawienia pierwszej listy osób, przeznaczonych do rozstrzelania. Żądanie to wywołało wśród „trójki" ogromne zdumienie. Byliśmy przyzwyczajeni do pojedyńczych wyroków śmierci bez sądu, ale *perspektywa masowego rozstrzeliwania ludzi, którzy nie byli nawet zdeklarowanymi przeciwnikami ustroju sowieckiego, napawała nas strachem.*

Jeszcze raz przystąpiliśmy do segregacji ankiet, chcąc znaleźć w nich jakieś poszlaki, lecz wysiłek nasz nie dał żadnego rezultatu. Żaden z zakładników w rubryce: „Stosunek do władzy sowieckiej" nie wpisywał, oczywiście, że jest kontrrewolucjonistą, białogwardzistą lub wrogiem bolszewików. Odwrotnie, każdy podawał, *że uważa siebie za prawowiernego komunistę.*

Odrzuciwszy w kąt ankiety, udaliśmy się osobiście do obozów koncentracyjnych, w nadziei, że na miejscu wykryjemy „wrogów bolszewickiego ustroju". Niestety, znaleźliśmy się wobec stłoczonej masy ludzi, którzy *często nawet legitymowali się przynależnością do partji.* Byli tam tacy, którzy pracą swą popierali instytucje bolszewickie, tracąc swe siły i zdrowie. Zwracano się do nas ze wszystkich stron kraju z prośbą o przysłanie wykwalifikowanych robotników i majstrów z obozów koncentracyjnych. Stopniowo instancja, która miała się zająć karaniem zakładników, zamieniła się w biuro pośrednictwa pracy.

Dzierżyński, dowiedziawszy się o tem, wpadł w wściekłość. Nie chcąc nas kompromitować nie rozwiązał „trójki", lecz przysłał nam do pomocy dwuch ludzi Łapisa i d-ra Kiedrowa, twórcę słynnych *„siedmiu kategoryj"*.

System ten polegał na tem, że wszystkich zakładników podzielono na siedem kategoryj. Najgorsza była ostatnia kategorja — siódma. Oficjalnie przynależność do tej kategorji oznaczała *dożywotni pobyt w obozie koncentracyjnym, lecz praktycznie było to niewykonalne i ludzie ci skazani byli właściwie na rozstrzelanie.* Gdy tylko dochodziły wieści o „znęcaniu się białogwardzistów" lub o represji przeciwko komunistom w państwach zachodnich, wybierano natychmiast odpowiednią ilość zakładników z „siódmej kategorji" i podpisywano natychmiast wyroki śmierci.

Zaznaczyć przytem wypada, że wyroki te nie dotyczyły zazwyczaj osób znanych, choćby brały udział w spiskach antykomunistycznych, gdyż *zostawiano ich do wymiany wybitnych komunistów, którzy wpadli w ręce białych.*

Zakładnicy szóstej kategorji skazani byli oficjalnie na dziesięć lat pobytu w obozie, lecz faktycznie *była to druga kolejka kandydatów na rozstrzelanie.*

Jakiemi motywami kierował się Dzierżyński, przeznaczając zakładników do różnych kategorji?... Jedyną miarą w tym wypadku był *cenzus majątkowy zakładnika*, ściśle mówiąc — jego roczny dochód. Pozatem istniały jeszcze inne sprawdziany, jak naprzykład — *dawni urzędnicy policyjni przechodzili odrazu do siódmej kategorji, bez względu na ich roczny dochód.*

„Trójka" zamieniła się więc w ten sposób na urząd, ferujący wyroki śmierci. W ciągu trzech dni przejrzano cztery tysiące ankiet. Nad każdą ankietą nie zastanawiano się dłużej, niż jedną minutę, poczem *czyniono odpowiedni znak kolorowym ołówkiem.* Dla uniknięcia omyłek siódmą kategorję oznaczano czerwonym ołówkiem, inne — niebieskim.

F. Drugow.



Krzywe zwierciadło miłości.

Sensacyjny reportaż dziennikarki, która zwiedziła paryskie domy schadzek.

Damy z towarzystwa, artystki, wdowy i amatorki biorą udział w tej maskaradzie

Reportaż zdobywa sobie w literaturze coraz poczytniejsze miejsce. Mamy w Polsce znakomitych pisarzy, zajmujących się reportażami, w Niemczech ten nowy i nawskroś współczesny rodzaj piśmiennictwa znalazł swych przedstawicieli w osobach Erwina Kischa i Marji Leitner, francuzi mają również bogatą i ciekawą literaturę reportażową.

Niedawno ukazała się w Paryżu książka p. t. **„Miesiąc wśród prostytutek"**. Autorką tego reportażu była młoda powieściopisarka Marja Choisie, która zaangażowała się w charkterze służącej do domu publicznego, przebyła tam pewien czas, następnie zaś wypuściła w świat swe pamiętniki, cieszące się ogromnem powodzeniem.

Za jej przykładem poszła inna powieściopisarka i dziennikarka francuska pani Lucy Valtie. Książka jej p.t. **„Maskarada miłości"** rozeszła się w krótkim czasie w 50.000 egzemplarzy.

O domach publicznych z czerwonemi latarkami na froncie i z paradą nawpół nagich kobiet napisano już zda się wszystko, co można było na ten temat napisać. Lecz w Paryżu istnieje znaczna ilość kobiet, niezarejestrowanych, nieposiadających czarnych książeczek i mimo to uczęszczających do zamkniętych domów schadzek. Są wśród nich **damy z towarzystwa, artystki, wdowy i amatorki silnych emocyj.** Takie kobiety za nic w świecie nie przestąpiłyby progu domu publicznego, lecz **„maison de rendez-vous"** daje im pełną gwarancję bezpieczeństwa. Dama taka po wyjściu z zamkniętego domu schadzek, gdzie spędziła kilka godzin w towarzystwie przygodnego gościa, zapomina o wszystkiem i staje się znowu „damą z towarzystwa".

Pani Lucy Valtie przyznaje, że musiała pokonać bardzo wiele przeszkód zanim udało jej się przeniknąć do środowiska tych „przemytniczek miłości". Pierwsza przygarnęła ją **„Madame Anna"**, posiadająca wykwintne mieszkanie w dzielnicy Etoil. Pani Valtie spotkała tam różne kobiety, lecz sprowadziła je tam przeważnie chęć zdobycia pobocznych zarobków na kupno auta, futra lub brylantów. Między innemi stałym gościem była tam pewna baronowa, której przodkowie brali udział w pochodach krzyżowych. Mimo czterdziestki, wyglądała młodo, a jej manjery oraz tytuł posiadały dla mężczyzn wielką moc przyciągającą.

— Mam pewnego przyjaciela — opowiada dziennikarce sąsiadka baronowej wysmukła blondynka Jaquelina — On pragnie, abym się ładnie ubierała. Skąd wezmę pieniądze na stroje? Jeśli przestanę się ładnie ubierać, jeśli on się dowie, że jestem biedna i że w dodatku utrzymuję rodziców — porzuci mnie napewno...

A co sprowadziło do domu Anny inną kobietę, szczupłą brunetkę, Rene?...

W jej słowach mieści się wielka tragedja rodzinna:

— Mój syn jest studentem politechniki... On będzie inżynierem... Lecz nauka kosztuje bardzo wiele... Musi opłacać wysokie czesne, musi się przyzwoicie ubierać i mieć zawsze pieniądze, by koledzy zeń nie szydzili... Cóż zrobić — musiałam się dla niego poświęcić...

Wypadki takie zdarzają się rzadko. Inna dama, przebywająca w zakładzie Madame Anny wytłumaczyła dziennikarce, że **ona nie ma nic lepszego do roboty.** Zamiast tracić bezużytecznie czas na dancingu, woli przyjść do Anny, spędzić przyjemnie kilka godzin i zarabia jeszcze przy tem około 1000 franków dziennie. Nie należy się dziwić tak wysokiemu „honorarjum". Mężczyźni w Paryżu płacą bardzo grubo za spotkanie z damą z towarzystwa.

— Dlaczego pani nie starała się znaleźć stałego kochanka, lub jakiejś pracy?...

Naiwne pytanie!... Posada daje grosze. Stały kochanek to rzecz niebezpieczna. Znajomości, zawierane w mieszkaniu Anny, są chwilowe i do niczego nie obowiązują.

— Przychodzę tu o godzinie 5-ei po południu — opowiada Iljana — a o 7-ej jestem już wolna. Gdy mąż wraca z pracy, czekam już na niego w domu. Wszak mam określone stanowisko społeczne, ja nie jestem dziewczyną uliczną!

Proszę sobie wyobrazić podwójne życie takiej kobiety. Od piątej do siódmej oddaje się pierwszemu — lepszemu mężczyźnie. Punktualnie o godzinie siódmej zamienia się w przykładną matkę i żonę, ciesząc się szacunkiem swego otoczenia. Poza ścianami mieszkania Anny nikt nie wie o jej pobocznych źródłach dochodu, wszyscy jej się kłaniają, ona przyjmuje gości, sama składa wizyty... Dwie godziny dziennie żyje ta kobieta w atmosferze „maskarady miłości"...

A Madame Anna robi na tem świetny interes. Stali bywalcy tego lokalu nigdy nie wiedzą, co się dzieje za ich plecami.

Pani Anna przyjmuje gościa w stylowym saloniku, częstuje go herbatą i wszczyna „inteligetną" rozmowę".

— Czy pan lubi podróżować?... Latem byłam w Skandynawji... Ach, co za piękny kraj!... Te fjordy, te krajobrazy!...

Powoli rozmowa przechodzi na właściwe tory. Gość nie jest tu poraz pierwszy i **chciałby się zobaczyć z tą młodą blondynką, wdową po oficerze, którą poznał zeszłym razem...**

— Zaraz do niej zadzwonię — oświadcza pani Anna — może nam się uda ją sprowadzić...

Aparat telefoniczny stoi na stole, lecz gość nie wie o tem, że ten telefon nie ma żadnego połączenia z miastem.

— Hallo!... Hallo!... Passy 25-38... Czy to pani, pani Wando?... Świetnie!... Czy mogłaby pani teraz do mnie wstąpić?... Bardzo miły jegomość!... Nie?. Dlaczego?... Niech się pani postara!... Odwiedzi pani swą przyjaciółkę innym razem... Doskonale... A wiec, czekamy...

Gospodyni wychodzi na chwilę do drugiego pokoju, gdzie czeka już na nią pani Wanda, ta sama, z którą przed chwilą prowadziła rzekomą rozmowę przez telefon. Pani Wanda wkłada palto, kapelusz, rękawiczki wychodzi tylnemi drzwiami i po **kilku minutach rozlega się dzwonek przy drzwiach frontowych: a więc, przyjechał!...**

Trick ten jest konieczny. Mężczyzna nie powinien wiedzieć o tem, że kobiety na niego czekają, że wszystko jest przygotowane na jego przyjęcie.

Do domu schadzek przyciąga go właśnie **świadomość przypadkowego spotkania, myśl, że zdobędzie za chwilę prawdziwą damę z towarzystwa**, która przychodzi doń wprost z domu, która przed chwilą spoczywała może w ramionach swego męża i porzuciła go, by wpaść w ramiona innego mężczyzny...

Nie należy jednak przypuszczać, że wszystkie kobiety w mieszkaniu Anny są damami z towarzystwa. Nie brak wśród nich zawodowych prostytutek, pięknie się ubierających i uchodzących za artystki. Zresztą, mniejsza z tem, kim ta kobieta jest w rzeczywistości, [illegible] **— aby gość wierzył, że ma do czynienia z „uczciwą" kobietą.**

Ciekawe są również typy mężczyzn, odwiedzających ten niezwykły lokal. W jednym z domów schadzek dziennikarka zetknęła się z mężczyzną, który posiadał dziwną manję podszywania się pod zawód powieściopisarza. Damy znają tę jego słabość i za każdym razem odbywa się ten sam spektakl.

Pseudo-pisarz rozpoczyna zawsze od komplimentów:

— Odrazu widać, że pani jest kobietą inteligentną, pani pewnie dużo czytała. Jaki autor podoba się pani najbardziej?..

Dama spuszcza skromnie oczęta i wymienia dwa, trzy nazwiska, a między niemi również nazwisko pisarza, za którego uważa siebie ów dziwny manjak. Gość przymyka oczy i powiada tonem męczennika:

— Ach, wszędzie mnie prześladuje ta okropna sława!... Więc pani mnie odrazu poznała?...

Dama stara się go zapewnić, że nie wie o niczem, lecz pseudo-pisarz jest nieubłagany:

— Niech się pani nie sprzeciwia, pani mnie odrazu poznała!...

„Pisarz" jest szczęśliwy...

A oto inny typ manjaka:

— Czy ci nie wstyd sprzedawać się za pieniądze? — powtarza ciągle te same frazesy — Czy nie czujesz jak nisko upadłaś, jak ja ciebie nienawidzę?...

Przez cały czas gość ów przeplata swe pieszczoty tego rodzaju wymówkami, a przed odejściem wpatruje się uważnie w twarz chwilowej kochanki i pyta nagle:

— Czy jesteś zupełnie zdrowa?..

— Oczywiście...

— Mylisz się... Przed godziną zaraziłem cię...

Wszyscy wiedzą, że **to kłamstwo**, że na tem okłamywaniu polega jego manja, lecz każda z nich mimowoli zastanawia się: a może tym razem nie skłamał? W każdym razie przez kilka dni dręczy je straszliwa niepewność.

Od czasu do czasu przyjeżdża do Paryża pewien niemiec, szukający „nowych emocyj". Za każdym razem bierze udział w tym samym „skeczu", przezeń zaimprowizowanym. W przedstawieniu tem występuje **kobieta i mężczyzna.** Niemiec w pewnej chwili rzuca się na młodzieńca, jakgdyby go chciał zabić z **powodu zazdrości.** Ta iluzja zbrodni sprawia mu ogromną przyjemność, która kosztuje 1.500 franków.

Do jakich konkluzyj dochodzi pani Lucy Valtie?... Wydatki tych kobiet na stroje przewyższają znacznie ich dochody. Bez bogatych strojów kobieta nie znajdzie dostępu do domu schadzek. Wytwarza się w ten sposób zaczarowane koło. Kobieta sprzedaje się, by móc sprawić sobie stroje, lecz stroje zmuszają ją do sprzedawania swego ciała...

Oto okrutny morał reportażu pani Lucy Valtie...

Andrzej S.

Tajemnice mroźnej Grenlandji

zbada nowa ekspedycja naukowa

Zarówno w Danji, jak i w Norwegji, Grenlandja, ten najbardziej na północ wysunięty kraj, budzi w ostatnich czasach olbrzymie zainteresowanie.

Duńczycy rozwijają bardzo szeroko zakrojoną akcję celem nawiązania kontaktu z tą daleką północą, która posiada zupełnie nieznane jeszcze tereny **aby zadokumentować światu, iż ziemie te wyłącznie do nich należą.** Natomiast Norwegja gorąco protestuje przeciwko temu poglądowi, wychodząc z założenia, iż wschodnia Grenlandja, znajdująca się pod samym biegunem północnym, jako „terra incognita", nie może stanowić niczyjej własności. Wobec tego, zdaniem norwegów, duńczycy nie mają prawa uniemożliwiać innym państwom organizowania wypraw na biegun północny.

Władze duńskie roztaczają bardzo surową kontrolę pod tym względem i **nie udzielają prawa wjazdu do Grenlandji nikomu za wyjątkiem tych osób, które udają się tam urzędowo lub też mogą wylegitymować się specjalnem zezwoleniem władz w Kopenhadze.** Zarządzenie to zostało wydane w pierwszym rzędzie w tym celu, aby uchronić mieszkańców północy przed szkodliwemi wpływami obcych elementów.

Odgrywają tu również rolę względy prestiżu, gdyż surowy ten kraj gospodarczo nie przedstawia żadnej wartości, w każdym razie korzyści tego rodzaju nie pokryłyby nawet w przybliżeniu tych kolosalnych nakładów pieniędzy, które przeznacza rząd duński na przeróżne ekspedycje oraz celem podniesienia kultury mieszkańców.

Przedstawiciele świata naukowego w Danji mają tu bardzo szerokie pole **dla swych studjów etnograficznych i geograficznych,** to też Danja pragnie sobie i na przyszłość zarezerwować wyłączne prawo do tych ziem, wśród których znajdują się tereny, **na których nie stanęła jeszcze stopa ludzka.**

Obecnie przygotowywana jest olbrzymia ekspedycja do Grenlandji. Ma to **być największa ekspedycja naukowa, jaka kiedykolwiek została zorganizowana.** Wyprawa ta zostanie sfinansowana przez słynny fundusz Carlsberga, pewnego subsydjum udziela również państwo. Kierownikiem ekspedycji mianowano duńskiego doktora Lange Kocha, który uchodzi za najlepszego znawcę Grenlandji.

Celem tej ekspedycji jest wschodnia Grenlandja. Dotychczas znana była tylko wschodnia część tego kraju. Tereny, znajdujące się na zachód od potężnych łańcuchów górskich, są dotychczas okryte mgłą tajemnicy. Przypuszczają, iż **ziemia ta jest niezamieszkała przez żadne istoty żyjące.**

Przed stu laty żyły tam niektóre szczepy eskimosów. Z niewiadomych jednak powodów zniknęły one zupełnie z powierzchni ziemi. Również renifery, które można tam było dawniej napotkać, więcej już nie istnieją.

Zadanie doktora Kocha będzie polegać na tem, aby odsłonić misterja tej nieznanej części kuli ziemskiej.

Prace ekspedycji potrwają lat kilka. Dzieki nowoczesnym urządzeniom technicznym i naukowym będą, niewątpliwie, przezwyciężone wszelkie pietrzące się trudności, które dawniej były nie do pokonania. Członkowie ekspedycji na beznadziejnem pustkowiu krajów polarnych będą mogli przy pomocy radja stale utrzymywać kontakt ze światem. **Badania będą przeprowadzone w dziedzinie geologji, botaniki i zoologji.** Przypuszczają, iż olbrzymia ta wyprawa przyniesie również wielkie korzyści w dziedzinie gospodarczej, gdyż akcja idzie w tym kierunku, aby skolonizować niezamieszkałe dotychczas tereny.

Duńscy rybacy w nadziei, iż na wodach Grenlandji otworzy się nowe pole dla rybołóstwa, również przyłączają się do ekspedycji. 300 rybaków udaje się do tych nieznanych krajów w poszukiwaniu nowych źródeł zarobkowych.

Jak karmić ryby,

nie wydając ani grosza.

Jak można połączyć przyjemne z pożytecznem, świadczy przykład przytoczony przez jedno z zagranicznych pism technicznych.

Oto pewien hodowca ryb zauważył, że do fontanny bijącej w ogrodzie wieczorem, oświetlonej od spodu lampami elektrycznemi, ciągną ze wszystkich stron gromadnie owady znęcone rzęsistym blaskiem świateł. Biedne stworzenia drogo opłacają swą nieostrożność gdyż porwane przez spadające z wielką szybkością krople wody giną w basenie otaczającym fontannę.

Hodowca ów zastosował podobny wodotrysk w swej hodowli ryb i doczekał się nadzwyczajnych rezultatów. Ryby mając obfite pożywienie, w postaci przetopionych owadów, w porze letniej, kiedy najszybciej rosną, utuczyły się tak świetnie, że przyniosły swemu hodowcy dwa razy większy dochód niż normalnie.

Nie bez wpływu na rozrost ryb była zapewne także obfitość tlenu dostarczonego z powietrza przez spadające rozproszone strumienie.

Giełda pieniężna.

Na wczoraiszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były nadal małe przy tendencji przeważniej mocniejszej. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.92, kabel — 8.927. Notowano dewizy: Bruksela — 124.42, Gdańsk — 173.32, Amsterdam — 357.80, Budapeszt — 155.65, Londyn — 43.35 i pół, New York — 8.918, Paryż — 34.96, Praga — 26.43 i pół, Zurych — 171.75, Wiedeń — 125.41, Medjolan — 46.76 i pół, kurs orjentacyjny dewizy na Oslo — 238.75. W obrotach międzybankowych Berlin — 212.23 dolar gotówkowy — 8.92, rubel złoty — 4.78, rubel srebrny — 1.42, bilon—0.71 czerwoniec — 5.05.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była nadal mocniejsza, zwłaszcza dla akcyj Banku Polskiego, Cukrowych i metalurgicznych. Notowano: Bank Polski — 136, Cukier — 30, Węgiel — 31, Lilpop — 20 i pół, Modrzejów — 7 i trzy czwarte, Norblin — 36, Rudzki — 10, Starachowice — 12 i ćwierć.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja bez zmiany przy obrotach mniejszych. Notowano: 4 proc. poż. inwest. zwykła — 95 i pół—95 i trzy czwarte 5 proc. konwers. — 49, 6 proc. dolar.— 74 i pół, 10 proc. kolejowa — 103 i pół, 4 i pół proc. ziemskie—52 i trzy czwarte, 52 i ćwierć, 52.65, 5 proc. m. W-wy — 56, 8 proc. m. W-wy —73, 72 i pół 73, 8 proc. m. Lublina — 63 i pół, 10 proc. m. Radomia — 76, 76 i pół, 10 proc. m. Siedlec — 74 i pół, 74 i trzy czwarte. Drobne tranzakcje: 4 i pół m. W-wy — 52 i ćwierć, 6 proc. oblig. m. W-wy VI em. — 50 i ćwierć. VIII i IX em. — 48 i ćwierć, dolarówka — 48 i pół, III em. — 47 i ćwierć, 47.40, za pożyczkę budowlaną żądano 49 i pół.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 6 marca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: marzec 5.96, kwiecień 5.99, maj 6.03 czerwiec 6.07, lipiec 6.12, sierpień 6.16, wrzesień 6,19, październik 6.23, listopad 6.27, grudzień 6.31, Loco 6,09.

Liverpool, 6 marca.

Bawełna egipska—zamknięcie: marzec 9.35, maj 9.38, lipiec 9.47, wrzesień 9.58, październik 9.65, listopad 9.66, styczeń 9.78, Loco 9.85.

Aleksandrja, 6 marca.

Bawełna egipska—zamknięcie: Sakellaridis: marzec 18.05, maj 18.50, lipiec 18.85, listopad 19.80, styczeń 20.07. Ashmouni: kwiecień 12.56, czerwiec 12.75, sierpień 12.95, październik 13.41

Nowy York, 6 marca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 11.05. Kontrakty: marzec 10.97, kwiecień 10.09 maj 11.22, czerwiec 11.32, lipiec 11.46, sierpień 11.54, wrzesień 11.63, październik 11.73, listopad 11.83, grudzień 11.93, styczeń 12.01.

Handel polsko-niemiecki

I. Eksport z Polski do Niemiec.

113 Firma hamburska interesuje się straczkowemi oraz innemi produktami i pragnie nawiązać stosunki z właściwemi firmami polskiemi.

114. Niemiecka fabryka konserw kupi większe partje zielonego grochu, który się nadaje do fabrykacji konserw i prosi o oferty z załączeniem wzoru oryginalnego 250 gramów) franco niemiecko-polska granica.

115. Firma hamburska interesuje się towarami składowemi.

116. Firma hamburska poszukuje odpadków od produktów pszennych i olejarskich

117. Firma śląska interesuje się ptactwem żywem i pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi w województwach poznańskiem i śląskiem

118 Firma hamburska prosi o oferty na produkty mleczarskie ze strony sprawnych zakładów mleczarskich

II. Eksport z Niemiec do Polski.

119. Firma kolońska poszukuje dla zbytu swych maszyn i aparatów dla przemysłu napojowego zdolnych przedstawicieli fachowych z obszerną klijentelą.

120. Firma niemiecka poszukuje dzielnych przedstawicieli, utrzymujących stosunki z piekarniami i fabrykami makaronów

121. Firma w Düsseldorfie poszukuje przedstawicieli dobrze zaprowadzonych i obeznanych w branżach stolarskiej, szklanej, oprawy obrazów oraz w podobnych gałęziach przemysłu i zamierzających objąć sprzedaż aparatów do szybkiego ćwiekowania.

122 Firma poszukuje dla województwa śląskiego przedstawiciela na farby ziemne oraz chemiczne dobrze zaprowadzonego w branży malarskiej lakierniczej i fabrykacji szyldów

123. Firma w Badenji pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami i odbiorcami branży maszynowej którzyby objęli sprzedaż maszyn do wytwarzania lodu w cukierniach i kawiarniach.

124. Firma berlińska poszukuje dla zbytu śrub metalowych i części fasonowych ze stali i mosiądzu przedstawicieli i odbiorców w tej branży

Bliższych informacji udziela za podaniem numeru i za załączeniem 2 złoty w znaczkach pocztowych Deutsch-Polnische Handelskammer E. V. Breslau I. Wallstr 2.

Eksport z Bielska

materjałów włókienniczych i stożków

Bielsk, 7 marca.

W lutym b. r. wywieziono z okręgu bielskiego 22.692 kg. tkanin wełnianych kolorowych, 133 kg. tkanin półwełnianych kolorowych, czyli razem 22.825 kg. materjałów włókienniczych wartości 1,000.946 zł. W stosunku do lutego 1930 roku eksport zmniejszył się o 5.420 kg. wartości 436,607 zł. Przyczyną spadku wywozu było w pierwszym rzędzie **zmniejszenie się pojemności światowych rynków zbytu wskutek kryzysu światowego, następnie duża konkurencja na rynkach zagranicznych, oraz spadek cen, spowodowany obniżeniem się cen wełny.** Pozatem główna ekspedycja odbyła się w styczniu b. r. wskutek czego na wywóz w lutym pozostały tylko mniejsze ilości.

Największą ilość materjałów wywieziono w lutym b. r. do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławji, za 545,593 zł. (w lutym 1930 643.829 zł.). Eksport do innych państw przedstawiał się w lutym r. b. w zł. następująco (cyfry w nawiasie za luty 1930 r.): kraje nadbałtyckie i północne 236.843 (450.631), Anglja — 74,129 (32,362), Bliski Wschód — 61.557 (125,335), Szwajcarja, Włochy i Francja — 34,145 (25.427), Ameryka — 8,473 (16,500), Daleki Wschód — 5,597 (6,385), Egipt — 2,420 (7,640), Bułgarja, Rumunja i Grecja — 32,111 (116,599), Niemcy — 78 (5,645), Afryka — 0 (7,200).

Eksport wełnianych stożków kolorowych wyniósł w lutym r. b. 1,125 kg. wartości 29.270 zł. Biorąc za podstawę wartość eksportowanego **towaru wysłano najwięcej do Austrji, Węgier i Jugosławji** 79,3 proc., następnie do Włoch, Szwajcarji i Belgji — 18 proc., do krajów nadbałtyckich i północnych — 2,6 proc., do Niemiec — 0,1 proc.

Polski Bank Przemysłowy

wniósł do sądu podanie o odroczenie wypłat

WARSZAWA, 7 marca.

Dowiadujemy się, że Polski Bank Przemysłowy, którego większość akcji znajduje się w posiadaniu francuskiej grupy Devildera, znalazł się w chwilowych trudnościach płatniczych. Grupa Devildera załamała się mianowicie jesienią ub. roku, co pociągnęło za sobą trudności płatnicze wszystkich zależnych od niej przedsiębiorstw.

W warszawskich kołach giełdowych utrzymują jednak, że aktywa Polskiego Banku Przemysłowego przewyższają pasywa. Polski Bank Przemysłowy wniósł podanie o roztoczenie nad nim nadzoru sądowego.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu łódzkiego

Zgodnie z zadaniami K.K.O., które polegają na gromadzeniu oszczędności i udostępnieniu taniego kredytu, zarząd komunalnej kasy oszczędności pow. łódzkiego (ul. Piotrkowska 100) dąży do tego, aby osiągnąć w możliwie krótkim czasie własne środki obrotowe w postaci lokat i wkładów, a w wyniku tego przyjść z wydatną pomocą finansową ludności powiatu.

Dla powiatowej kasy, mającej siedzibę w Łodzi, przy wielkich istniejących już instytucjach finansowych na miejscu, nie jest rzeczą łatwą, pozyskać należyte zaufanie dla zjednania wkładów, a przeto w tym celu wypadło ustanowić wyższe nieco oprocentowanie wkładów, niż to czynią inne instytucje lokalne.

Zamierzony cel został częściowo osiągnięty: w chwili obecnej wkłady w K.K.O. pow. łódzkiego w Łodzi wynoszą przeszło 500.000 zł.; oprocentowanie wkładów w zależności od terminu wypowiedzenia, wynosi od 7 do 10 proc. rocznie Za wszelkie zobowiązania kasy oszczędności gwarantuje sejmik łódzki całym swoim majątkiem i wszystkiemi wpływami podatkowemi.

Na tak stosunkowo znaczną ilość wkładów składa się i ta okoliczność, że kasa ustawowo zobowiązana jest do zachowania tajemnicy odnośnie lokowanych sum oraz osób, które te sumy składają.

Niezależnie od przyjmowania wkładów, kasa załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości, a więc dyskontuje weksle, udziela pożyczek, załatwia inkaso i t. p. Zainkasowane kwoty kasa przesyła w dniu wpływu gotówki, pobierając prowizję pół procent, minimum 50 gr. oraz rzeczywiste koszta porto

Zjazd kupców tytoniowych

Ogół koncesjonowanych kupców tytoniowych zaniepokojony został ostatnio bardzo poważnie wiadomościami o zamierzonej reorganizacji przez dyrekcję polskiego monopolu tytoniowego, dotychczasowego systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych.

W związku z zamierzoną reorganizacją systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych zarząd główny Związku kupców tytoniowych zwołał do Warszawy na dzień 15 marca godz 10 (do sali Związku handlowców w Warszawie Sienna 16) nadzwyczajny zjazd delegatów

Rynek tkanin wełnianych

Na rynku tkanin wełnianych rozpoczęło się w ostatnich dniach po kilkumiesięcznej zupełnej martwocie bardzo poważne ożywienie. W pierwszym rzędzie poszukiwane są letnie towary ubraniowe (męskie) i w mniejszym stopniu gabardiny. Popytem cieszą się najtańsze gatunki wyrobu drobnego przemysłu. Wzmożone zapotrzebowanie w okresie zwężonej produkcji spowodowało brak na rynku szeregu artykułów, szczególnie w zgierskim drobnym przemyśle. Tranzakcje są zawierane za pokryciem gotówkowym oraz wekslami do 90 dni. —c—

Zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce. Rozpatrywane były bieżące sprawy administracyjne, związane z nieprzerwaną dotychczas działalnością biura statystycznego.

Posiedzenie miało li tylko charakter informacyjno - sprawozdawczy, nad sprawą zaś egzystencji kartelu się nie zastanawiało. Od ostatniego posiedzenia outsiderów, którego przebieg obszernie referowaliśmy, nowe zmiany w sprawie przywrócenia kartelu do życia nie nastąpiły. (c)

SPORT

Dział oficjalny O. K. S.

Dalszy ciąg komunikatu Nr. 9

Zwraca się uwagę p. p. sędziom, że w myśl powyższego przepisu odgwizdywać należy walcower niezwłocznie po upływie 15 (piętnastu) minut od czasu, oznaczonego na rozpoczęcie zawodów.

Pkt. 12. Sędzia powinien ponadto odgwizdywać zawody w następujących wypadkach:

a) jeśli wykluczony przez sędziego gracz nie chce zejść z boiska w ciągu 2-ch minut,

b) jeśli drużyna, będąca gospodarzem zawodów nie dostarczy przepisowej piłki, albo w razie jej uszkodzenia lub utraty, nie może tejże zastąpić również przepisową w ciągu 10 (dziesięciu) minut,

c) jeśli publiczność wtargnie po raz pierwszy na boisko i nie zostanie przez gospodarzy usunięta najpóźniej w ciągu 5 (pięciu) minut, lub w razie powtórnego wkroczenia publiczności na boisko.

W razie odgwizdania zawodów z powyższych powodów, należy podać w protokule sędziowskim dokładny czas w chwili przerwania gry.

Pkt. 13. O ile obydwie drużyny mają kostjumy sportowe jednakowych kolorów, wówczas towarzystwo, będące gospodarzem obowiązane jest postarać się dla siebie o koszulki barwy odmiennej. Bramkarze mają zawsze mieć koszulki barwy odmiennej od koszulek współgraczy.

Pkt. 14. Sędzia musi mieć również kostjum odmienny, niż kostjumy graczy obydwuch drużyn. W razie, gdy sędzia posiada taki sam kostjum, jak gracze, gospodarz obowiązany jest dostarczyć sędziemu odpowiednią koszulkę innego koloru. Nie przestrzeganie tego przepisu może być powodem do unieważnienia zawodów, o ile protest był zgłoszony przed rozpoczęciem zawodów.

Pkt. 15. Sędziowie nie powinni zezwalać na stanie osób postronnych przy bramkach co denerwuje graczy i przeszkadza bramkarzowi. W podobnych wypadkach sędzia powinien przerwać grę i zarządzić usunięcie publiczności z pobliża bramek.

Pkt. 16. Poleca się pp. sędziom, prowadzącym zawody, by każdorazowo przed meczem zawiadamiali linjowych, w jaki sposób i co powinni oni sygnalizować.

Przypomina się zarazem, by pp. sędziowie zwracali więcej uwagi na znaki ze strony linjowych, o ile ci są wyznaczeni przez O.K.S.

Pkt. 17. Obydwa towarzystwa grające powinny udzielić odpowiedniej pomocy i ochrony sędziemu, prowadzącemu zawody. Szczególnie gospodarz zawodów musi wyznaczyć dostateczną ilość porządkowych (ordnerów), którzyby, rozproszeni po wszystkich miejscach, czuwali nad przyzwoitem zachowaniem się publiczności, a w razie potrzeby jednostki niesforne usuwali przy pomocy policji.

Plac gry powinien być zabezpieczony przez wtargnięciem publiczności

Gospodarz zawodów obowiązany jest dać sędziemu tak w czasie gry, jak i po skończonych zawodach pełną ochronę osobistą, jak i czci.

Pkt. 18. W zawodach towarzyskich zaleca się w wypadkach lżejszego przewinienia stosowanie czasowego wykluczania graczy. Jeżeli przestępstwo ma miejsce przed przerwą, jest wskazane usunięcie gracza tylko do przerwy.

Pkt. 19. Przy rzucie z pionu, rzut jest skończony z chwilą oderwania się piłki od rąk gracza go wykonywującego Nie można zatem karać gracza za podskok, czy stanięcie na linji, które nastąpiło gdy stracił on kontakt z piłką. Tak samo nie trzeba być przeczulonym co do bezsilnego upuszczenia piłki przy pionie. Za to, że piłka została rzucona bez wielkiego rozmachu, karać nie można.

Dalszy ciąg komunikatu ukaże się we wtorek, dnia 10 bm.

Dziś mecz bokserski
Polska—Węgry

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w Poznaniu z niecierpliwością przez sfery sportowe Polski oczekiwany mecz bokserski Polska — Węgry. Walczymy dziś z najsilniejszym zespołem bokserskim Europy i wynik remisowy byłby dla zespołu polskiego bardzo zaszczytny.

Mecz rozegrany zostanie o godzinie 20-ej. Reprezentant łódzki Seweryniak w dniu wczorajszym udał się do Poznania.

Mecz zapaśniczy Kruschender—Unia

W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej przed południem rozegrany zostanie w Pabjanicach mecz zapaśniczy między czołowemi drużynami okręgu łódzkiego Unja (Łódź) i Kruschender (Pabjanice). Sędziować będzie p. Maciejewski.

Mecz hokejowy Ł.K.S.—

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w Warszawie rewanżowy mecz hokejowy o wejście do klasy A między zespołami ŁKS i Marymont. Pierwsze spotkanie obu powyższych zespołów rozegrane przed kilku tygodniami w Łodzi zakończyło się wspaniałem zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:0. W wypadku o ile drużyna ŁKS-u pokona w niedzielę przeciwnika dojdzie między powyższemi zespołami do trzeciego tym razem już decydującego spotkania o wejście do klasy A okręgu warszawskiego.

Przed marszem Sulejówek-Belweder

Jak należy zgłaszać drużyny

Wobec licznych nieformalnych zgłoszeń drużyn strzeleckich do marszu Sulejówek — Belweder, Komenda Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości następujące uwagi:

1) Drużyny winny być zgłaszane: a) Związek Strzelecki przez swoich komendantów, b) inne organizacje p. w. i w. f. przez swoich kierowników Urzędów W. F. i P. W., c) wojskowe i KOP przez właściwe DOK, d) Policji Państwowej i Straży Granicznej przez swoje władze centralne.

2) Zgłoszenie winno zawierać: a) nazwę stowarzyszenia, oddziału, pułku i t. p. b) miejsce, w którem znajduje się siedziba Zarządu (dowództwo), c) imiona, nazwiska, wiek poszczególnych zawodników, przyczem zgłosić można 2 zawodników zapasowych, d) imię i nazwisko kolarza w myśl par. 5 regulaminu, e) zaświadczenie powiatowego komendanta p. w. lub zaświadczenie kierownika Okręgowego Urzędu w. f. i p. w., f) podpis dowódcy-komendanta.

3) Każdy zawodnik musi być wyposażony w następujące przedmioty: czapka danej organizacji wojskowa lub furażerka, bluza i spodnie sukienne, lub drelichowe długie, lub krótkie z owijaczami, trzewiki lub buty, płaszcz sukienny dla wojska, pol. państwowej, straży granicznej i KOP, płaszcz sukienny lub p. w. (brezentowy) dla organizacji p. w. i stowarzyszeń w. f., pas, dwie ładownice, karabin typu używanego w armji czynnej, maska przeciwgazowa, chlebak, menażka, manierka, przybory do jedzenia, wreszcie numer drużyny i zawodnika naszyty po lewej stronie u dołu bluzy.

Obuwie lekkoatletyczne, bokserskie, pantofle i t. p. za wyjątkiem obuwia narciarskiego i turystycznego — niedozwolone.

Zgłoszenia i ekwipunek drużyn nie odpowiadające powyższym warunkom, powodować będą dyskwalifikację.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, dnia 8 go marca.

Godz 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej 11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.15—14: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr Józefa Ozimińskiego, Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazuro i Mieczysława Sztyglica (skrz). 14—15: Przerwa. 15—16: Koncert „życzeń“ z płyt gramofonowych dla dzieci. 16—16.30: Program dla dzieci z Warszawy: 1. Słuchowisko, pióra Ewy Zarembiny p. t. „Ucieczka przed wiosną“ 2 Feljeton M. Krzepkowskiego p. t. „Jak zwierzęta grają do filmu“ 16.30—16.50: Skrzynka pocztowa łódzka. Korespondencję bieżącą omówi red. Jan Piotrowski 16.50—17: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17—17.15: „Pianistka polska przed stu laty“ — wygłosi prof. Adam Czartoryski. (tr Warszawy). 17.15—17.25: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 17.25—17.40: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ (trans z Warszawy) 17.40—19: Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P. P. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z Warsz). 19—19.25: Rozmaitości 19.25—19.40: Feljeton p. t. „Czarczaf i nożyce“ — wygłosi p. Janusz Makarczyk (tr. z Warsz) 19.40—19.45: Wojewódzki komunikat radjowy. 19.45—19.50: Odczytanie komunikatu „Z przed stu laty“. 19.50—20: Komunikat sportowy łódzki. 20—20.30: Słuchowisko z Katowic, pióra Gustawa Morcinka p. t. „Skarbników dar“. 20.30—Recital skrzypcowy Laszlo Szentgyörgyi'ego (trans. z Warsz). 21.10—21.25: Kwadrans literacki. Józef Konrad Korzeniowski: Fragment z noweli „Młodość“ (tr z Warsz.). 21.25—22: Koncert popularny z Warszawy 22—22.15: Feljeton p. t. „Do Holandji“ — wygłosi p. Maciej Wierzbicki (trans. z Warszawy). 22.15—22.35: Wł. Żeleński: Temat z warjacjami na kwartet smyczkowy wykonają Irena Dubiska (Isze skrzypce), Mieczysław Fiederbaum (II-gie skrzypce) Mieczysław Szaleski (altówka) i Zofja Adamska (wiolonczela) (tr z Warszawy) 22.35—24: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy

PONIEDZIAŁEK, dnia 9 marca 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z W-wy. 16.15—16.45 Program dla dzieci. 1. „aJk sobie zrobić dom z pudełek od zapałek“ — objaśni p. Marja Wertenówna. 2. Feljeton Mieczysława Jarosławskiego. „Wizyta u wodza Beduinów“ (tr. z W-wy). 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy 17.15—17.40 „O trzęsieniach ziemi“ — opowie inż. Z. Kacprowski (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dz. nast., 19.25—19.40 Płyty gramof. z W-wy, 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.00—20.15 „Dziesięć przykazań radjosłuchacza“, wygł. red. Jan Piotrowski (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Feljeton pt. „Zawsze to samo“ — wygł. p. Stefan Essmanowski (tr. z W-wy). 20.30—21.00 Odczyt muzyczny (tr z W-wy). 21.00—23.00 Operetka „Krysia Leśniczanka“, muz. Jarno (tr. z W-wy). 23.00—24.00 Komunikaty: PAT. meteorol., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Groźny pożar fabryki braci Zajbert

Wczoraj około godziny piątej po południu w fabryce braci Zajbert przy ulicy Suwalskiej 6 wybuchł groźny pożar.

W czasie, gdy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu, w jednej z sal od iskry elektrycznej zapaliły się odpadki bawełniane. Ogień natrafiając na łatwo palne materjały, rozszerzał się z gwałtowną szybkością. W fabryce powstała panika. Kilku śmielszych robotników poczęło wyrzucać przez okna bawełnę i gasić pożar. Wezwano również straż ogniową.

Przybyłe dwa oddziały straży, w wyniku godzinnej akcji ratunkowej całkowicie opanowały sytuację. Gmach fabryczny ocalał. Niektóre maszyny zostały zalane wodą, wskutek czego firma poniosła pewne straty. (d)

Akta sprawy Nr. Z. 22/31.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr 3/28, poz. 20) zawiadamia, że firma „Lajb Traistman", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 81, wniosła w dniu 16 lutego 1931 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 27 marca 1931 roku, na godzinę 10-tą rano, sala Nr. III w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Nr sprawy Z 19/30 r. Odpis.

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Weigt i Hertz, Sekretarz apl. Berman.

Dnia 17 lutego 1931 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „Wykończalnia i Farbiarnia „Leszno", Sp. z ogr. odp." o odroczenie wypłat

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Wykończalnia i Farbiarnia „Leszno", Sp. z ogr. odp." pod warunkiem gwarancji hipotecznej, o ile wierzyciele tego zażądają; decyzję powyższą ogłosić na koszt nadzorowanej firmy w „Monitorze Polskim" oraz pismach miejscowych „Republika" i „Kurjer Łódzki".

Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność: St. Sekretarz
(—) T. CICHECKI.

Doroczne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa „OSTATNIA POSŁUGA" (Chesed Szel-Emes) w Łodzi odbędzie się dziś dnia 8 marca we własnym lokalu Towarzystwa Piotrkowska 34.

W pierwszym terminie o godz. 3-ej popoł. W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 5-ej popoł.

Zarząd.

Do akt Nr. 203 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Kątnej nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława i Władysławy małż. Dziomdziora i składających się z maszyny do szycia fir. „Rekord", oszacowanej na sumę Zł. 650.
Łódź, dnia 23 lutego 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

SPADEK
KREWNYCH
Adolfa Weinberga
poszukuje listownie albo ustnie piąta—siódma. Warszawa, Szpitalna 5 m. 14.
Stefan Nowak.

PANNY
zdolne, samodzielne, które pracowały w pierwszorzędnych magazynach oraz podręczne POTRZEBNE. — Zgłosić się w poniedziałek 9 b. m. Przejazd 30 magazyn sukien i okryć.
ANNA OCHRYMSKA.

7 POKOI
z kuchnią, z wszelkiemi wygodami na I piętrze w czystym domu od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza domu Gdańska 42, tel. 150-19.

KINO - TEATR
„Przedwiośnie"



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Wielka tragedja i pełne poezji i romantyzmu chwile pierwszej młodości. Walka o byt i ofiarna troska o dziecko oto treść filmu p. t.

Nieprzyjaciele

w rolach głównych cudowna LILJANA GISH i piękny amant Rolpeh Farbes. Reżyserja **FRED NIBLO.** Muzyka pod batutą p. A. Czudnowskiego. Ceny miejsc I—1.25 gr. II—90 gr., III—60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o godz. 2 po poł., ostatni o godz. 10 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 5, 6, 8, 9 i 16. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następny program: „Niebezpieczny romans". — — W niedzielę dnia 8-go marca o godzinie 11 rano: **PORANEK** DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Ceny miejsc dla dzieci — 20 groszy, dla dorosłych — 50 groszy.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor. p. DR. GUTTMAN, b naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, poucza w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzyma takową na żądanie za darmo i bez opłaty porto. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 30 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
PUHLMANN & Co. BERLIN 871, Müggelstrasse 25—25a.

Dr. med.
Z. Dalynsr
UROLOG
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2
(daw Olgińska)
tel. 148-55.
Godziny przyjęć od 8--10 i od 6—9.

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd, regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka,
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

DR. MED.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34, przyjmuje od 4—6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC"**, Aleksandrowska 1, od 1—2 po poł.

Dr. med.
P. MARKOWICZOWA
Ch- skórne i weneryczne
KOSMETYKA LEKARSKA
przeprowadziła się na ul.
ZAWADZKA 14, tel. 166-35,
przyjmuje od 9—11 i od ?—8 wiecz.

Doktór
Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
przeprowadziła się
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Dr. med. J. Kahane
choroby wewnętrzne, serca
Radwańska 4, telef 187-27.
Przyjmuje od 5—7.

Dr. med. D. WAJSKOPF
Piotrkowska 104 b. tel. 114-82.
choroby wewnętrzne, **Spec. żołądka, kiszek i wątroby. Roentgen.**
Godziny przyjęć 4—7 po poł.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ Nr. 36**
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9
w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.
Czynne są następujące działy:
1. **chor skóry i włosów**
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc soliux, kąpiele świetlne)
8. **Chirurgji estetycznej** (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4.

Lekarz-Dentysta
R. FABRYKANT
b. asyst. Kl. Uniw. w Poznaniu.
Przyjmuje obecnie w Łodzi od godz. 10—1 i od 3—7.
Żeromskiego 15. (Al. 1-go Maja 22)

„IRENIT"
Piotrkowska 89, tel. 223-38
TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

PAŃSTWOWA
SZKOŁA WŁÓKIENNICZA w ŁODZI,
ul. Żeromskiego 115,
poszukuje dla swej dziewiarni:
1 dziewiarkę rasziową o dwuch grzebieniach igłowych,
1 dziewiarkę workową syst. niemieckiego (Deutscher Rundstuhl),
1 prasę parową małą 2—4 płyty,
1 dziewiarkę dla towaru dwuiewego (Links-Links),
1 szczepiarkę Nr. 26 (Kettelmaschine).
Oferty wraz z ceną i opisem maszyny kierować należy do Dyrekcji Szkoły.



CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA. ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

Nowootworzona Fabryka
listew do ram i tapet
oraz oprawa obrazów
CH. WORTSMAN
Łódź, Kilinskiego 67.

UWAGA! Tanio na raty.
Państwowi Urzędnicy - czki!!
Na sześciomiesięczne spłaty
Obuwie, **firanki,** kapy, wełniane bawełniane towary, bieliznę męską damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterjine poleca firma **„KREDYT",**
Nawrot 15, I p.



Krajowa Wytwórnia
zamków błyskawicznych
„REOR"
Sp. z o. o.
Łódź,
Limanowskiego 129
(Aleksandrowska)
tel. 185-52 tel. 185-52
Prospekty i oferty na żądanie

MEBLE
Sypialki i stołówki nowoczesne i stylowe z długoletnią gwarancją do nabycia u
J. Bornsztejna
ul. Piotrkowska 115.

MEBLE LAKIEROWANE
nowoczesne

Pokój sypialny . . .	**650 zł.**
„ panieński . . .	**340 zł.**
Urządzenia kuchni . .	**195 zł.**
Korytarz	**119 zł.**

Wielki wybór **urządzeń** kuchennych
Wytwórnia B-CI KOERPEL,
Piotrkowska 114, w podworzu

Skręcalnia zarobkowa
przyjmuje do skręcania wszelkiego rodzaju nici fantazyjnych (efekte) pęczki spiral. nopé i t. d Sumienna obsługa. Pierwszorzędne wykonanie
WOLF SZPIEGEL
Zachodnia 59, tel 191-45

Do akt Nr. 566 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cereckiego 11/13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Weinstein Jewel i Michał Majerczak i składających się z 7 drewnianych kadzi, 2 rolwag i innych przedmiotów, oszacowanych na sumę Zł. 530.
Łódź, dnia 28 lutego 1931 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 449 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 marca 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy Wierzbowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny - Stanisławy i Julza małż. Hake i składających się z mebli domowych, narzędzi kowalskich i innych, oszacowanych na sumę Zł. 553.—.
Łódź, dnia 5 marca 1931 r.
Komornik: J. JABCZYK.

M. Hajman
Al. 1-go Maja Nr. 7. Tel. 108-34
Poleca oryginalne
MODELE PARYSKIE
na sezon wiosenny.

Do akt Nr. 240 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 28 p. Strz. Kan. Nr. 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Bławata i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 550.—.
Łódź, dnia 18 lutego 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 178 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Artura Abramsona i składających się z pianina i mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.280.
Łódź, dnia 5 lutego 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 400 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rubina Spirytusa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 2.125.—.
Łódź, dnia 25 lutego 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. A. 456, 457, 455 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Skwerowej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy Dalig i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 2.640.—.
Łódź, dnia 3 marca 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1205 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljana Prietza i składających się z kasy żelaznej ogniotrwałej, oszacowanej na sumę Zł. 600.—.
Łódź, dnia 27 lutego 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 2831 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 34, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajba Srebrenika i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 560.—.
Łódź, dnia 2 marca 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Salon mód
Posiadam wielki wybór modeli paryskich na sezon wiosenny i letni. Ceny przystępne.
RAJCHERTOWA, Zawadzka 48.

Do akt Nr. 370 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Głównej Nr 62, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Szulca i składających się z mebli, 50 metrów muślinu i 50 metrów sztucznego jedwabiu, oszacowanych na sumę Zł. 453.—.
Łódź, dnia 7 marca 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 25 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej Nr. 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Spółki Drzewnej „Trak" i składających się z 12 metrów desek sosnowych, oszacowanych na sumę Zł. 980.—.
Łódź, dnia 7 marca 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 2275 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana i Kazimierza Tomaszewskich i składających się z maszyny do szycia firmy „Singer", oszacowanej na sumę Zł 460.—.
Łódź, dnia 7 marca 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 346 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ludwik Weinert S-cy" i składających się z 45 par obuwia męskiego, 100 par obuwia dziecinnego, maszyny szewckiej i 50 klg. skóry, oszacowanych na sumę Zł. 1.100.—.
Łódź, dnia 7 marca 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 414 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Myśliwskiej nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Ferdynand König Sukces." i składających się z cegły palonej, oszacowanej na sumę Zł. 950.—.
Łódź, dnia 13 lutego 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 316, 418 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadłości f. „S. Rosenblatt" i składających się z kas ogniotrwałych, oszacowanych na sumę Zł. 2 550.
Łódź, dnia 13 lutego 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 2290 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pabjanickiej nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Spadkob. Ferdynanda Keniga" i składających się kasy ogniotrwałej, biurka i szafki żaluzjowej, oszacowanych na sumę Zł. 525.—.
Łódź, 5 marca 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne, inż. Reicher, Południowa nr. 28, tel. 21-000.

AUTO osobowe w bardzo dobrym stanie, pierwszorzędnej marki wyjątkowo tanio sprzedam. Wiadomość w administracji „Republiki", Piotrkowska 49.

ZAKŁAD tapicersko - stolarski Stefan Gabała, Nawrot 8, poleca na składzie otomany, tapczany, krzesła, stoły, kozetki, przyjmuje zamówienia, odświeżanie mebli i zakładanie firanek. 1-3

SPRZEDAM DOM na dogodnych warunkach Żórawia 7

DOMY, wille, place, parcele, dzierżawy, poleca — poszukuje biuro „Polruch, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

STORY ręcznej roboty okazyjnie tanio do sprzedania. Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście. 8

SPRZEDAM piękną etolę tumakową i palmę salonową. Przejazd 40, m. 4.

KUPIĘ okazyjnie małą maszynę do pisania oraz biurko. Oferty do admin. sub: „A. R.". 8

SPRZEDAJE otomany, leżanki solidnej roboty, łóżko i stół, używany tanie Anny 31, Przezdziecki. 8

A MEBLE sypialnie, stołowe, gabinety szafy, łóżka, garderoby nowe i używane sprzedaje, zamienia, odświeża tanio na raty z gwarancją kilkuletnią stolarnia, Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 8

NOWY 4-lampowy odbiornik na zasiąg stacji zagranicznych, okazyjnie tanio do sprzedania przy ul. Włodzimierskiej 24, sklep. 8

MEBLE. Pokój stołowy solidnej roboty nowoczesny tanio do sprzedania, ulica Jakuba 13, stolarnia. 8

Z POWODU wyjazdu odstąpię lokal sklepowy z pokojem oraz sprzedam budkę. Zielona 65, sklep.

OKAZYJNIE sprzedam garderobę, otomane, tapczan, kozetkę, radjo trzechlampowe, tapicer, Nawrot 8. 8

SKLEP spożywczy oraz pokój z kuchnią do sprzedania. Wrześnieńska nr. 74

PLAC duży w Rokiciu 1.367 mtr.² blisko mostu kolejowego (przystanek Sienkiewiczówka) sprzedam za zł. 8.500.— Wiadomość: Łódź, Plac Reymonta, Stacja benzynowa. 15

ROLWAGA prawie nowa do sprzedania. Piotrkowska Nr. 223, J. Szymczak

SKLEP kol.-tytoniowy dobrze prosperuje z powodu wyjazdu, sprzedam Wiadomość: Andrzeja Nr. 27a, sklep tytoniowy. 29

FISHARMONJA ameryk. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rzgowska nr. 94. 8

PIWIARNIA dobrze prosperująca natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Sienkiewicza 37 — Piwiarnia 8

MASZYNA do szycia okazyjnie do sprzedania Nowo - Pabjanicka. Nr. 25, m. 7.

SPRZEDAM tanio szafę, umywalkę i łóżka. Krucza 4, m. 18.

OKAZYJNIE sprzedam samochód Chevrolet karetę, nadającą się na taksę lub zamienię na wóz ciężarowy na masywach. Rzgowska 93 w podwórzu

DO SPRZEDANIA skład opałowy. Wiadomość: ul. Niska 8, m. 26 P. J

PRALNIA chemiczna z mieszkaniem w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość: Adm. „Republiki" 8

PATEFON szafka i skrzynka oryginalne szwajcarskie, bardzo dobre, sprzedam tanio. Kilińskiego 36/38 — pralnia. 8

KUPIĘ okazyjnie stołowe nakrycie platerowane (srebrne) garnitur biurkowy marmurowy. Oferty „Niezniszczone" 8

MASZYNA do pisania mało używana okazyjnie do sprzedania. Oferty „Tanio". 8

SPRZEDAM budkę z węglem i magiel. Pomorska 104. 8

PLACE do sprzedania różnej wielkości wiadomość u gospodarza Tokarzewskiego 25.

SPRZEDAM tanio renderkę dziecinną i maszynę na 156 igieł. Napiórkowskiego 23, m. 10. 8

TANIO sprzedam: tremo, meble kuchenne, gazową kuchenkę, piec żelazny el. lampy. Wólczańska 24, m. 5. Oglądać 2—4. 8

PARCELA letniskowa w Arturówku, 1 klm. od przystanku tramwajowego Radogoszcz, około 6000 m² lasu sosnowego do sprzedania. Oferty do administracji sub: „Okazja — 10.000 złotych"

SYPIALKĘ i stołowy pokój sprzedam bardzo tanio na dogodnych warunkach Brzezińska 65, stolarz. 8

UWAGA! Od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotele, łóżka. Solidne wykonanie u tapicera A. Brzeziński, Sienkiewicza 52, róg Nawrot. 8

MASZYNĘ Singera gabinetową tanio sprzedam, Konstantynowska 3, poprzeczna oficyna, III piętro, m. 42. 8

POSZUKUJE maszyny do pisania mało używanej, stolika pod maszynę (żaluzja). Oferty: „Dobre". 8

MAGIEL elektryczny w dobrym stanie kupię. Oferty sub „W. M." 8

STARA firma istniejąca od lat 30 branży fornierów i dykt z powodu nagłego wyjazdu do oddania, Zgierska 24, Tintpulwer. 8

DWA place narożne 2.300 i trów kw. obok budujących się Zakładów Pracowników Umysłowych sprzedam tanio. Wiadomość: Plac Reymonta 3.4 m. 17, I p. 8

FIRANKI oraz kapy najnowszych modeli sprzedaję okazyjnie, Zgierska 9, m. 16, telefon 200-26. 8

DO SPRZEDANIA pensjonat Głowińskiego w Ciechocinku z całem urządzeniem, istn. od roku 1882. Wiadomość: Łódź, Narutowicza 25, m. 14.

ELEKTRYCZNY piecyk do pieczenia lub do suszenia kupię. Oferty sub: „H. P." do „Republiki" 8

Fabryka Luster
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych
Lustra tremy toalety jasne ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i oprawianie luster z odesłaniem do domu
Meble po cenach i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Telefon 178-11

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL,
Cegielniana 19, m. 8, telef. 169-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja (Arsonwal galvanofaradyzacja). Kwarc Soluz. Helioterapja. Farbowanie włosów.
Specjalne maski upiększające na bale.

Nowoczesna Pracownia Gorsetów
POLA
Łódź,, Przejazd 30 front II piętro tel. 224-85.
Poleca na sezon bieżący gorsety, całość i biustonosze, paski biodrowe, pasy gumowe, pasy przed i popołogowe podług najnowszych modeli zagranicznych po cenach przystępnych.

Przedstawicielstwa zagraniczne
oddam firmie lub energicznej i zasobnej osobie. — Sub „B. A. P." do administracji.

Krem „PATKA"
usuwa radykalnie PIEGI, udelikatnia i wybiela cerę. — Do nabycia w aptece Mag. Farm. M. ROZENBERGA, Zgierz, Stary Rynek 9.

2 Towary damskie i męskie wyrobów Bielskich i Tomasz. **2**
Sz. Maroko, Łódź
Nowomiejska 2 tel. 159-48.

Baczność, Łodzianki!
Mistrzyni cechowa F. Grynblat naucza kroju, szycia i modelowania, w krótkim czasie teoretycznie i praktycznie (na materjałach) systemem szkół francuskich i angielskich. Nauczam również bieliźniarstwa męskiego, damskiego, dziecinnego i pościelowego. Specjalny dział pijam, systemem szkół wiedeńskich
UWAGA: Przy kursach wielka pracownia sukien. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuję.
F. GRYNBLAT,
Żeromskiego Nr. 9, pr. of. I p. m. 33

Do sprzedania
MAGIEL dla wykończalni (Kalander, 1 walc stalowy i 2 walce papierowe) Wiadomość: Telefon Nr. 116-03, Gdańska 48.

Nowo otworzony salon mód
pod f. „Henryka" poleca najnowsze modele wiosenno - letnie po cenach przystępnych ul. Św. Andrzeja 2, front I piętro.

Posady

Sp. z ogr. odp. przyjmie od zaraz kilka pań w wieku poważniejszym dobrze się prezentujących, inteligentnych i wymownych. cel pracy lekkie podróżowanie, wysoki dochód zapewniony, dla uzdolnionych pewność awansu. Zgłoszenia poniedz. i wtorek z dowodami w czasie od 10—12 i 3—5, Cegielniana 40, I piętro. 8

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki, polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

POSZUKUJE inteligentnej panienki do 3-letniej dziewczynki ze znajomością szycia. Wólczańska 63, lewa oficyna II piętro, m. 22. 8

WYKWALIFIKOWANA krawcowa przyjmuje szycie w domach prywatnych. Oferty pod „Krawcowa". 8

INTELIGENTNA rutynowana gospodyni poszukuje posady. Oferty do „Republiki" sub „Rutyna". 8

AGENTKI poszukiwane: Sztybrych. Piotrkowska 41. 8

MŁODA inteligentna osoba, zajmie się gospodarstwem u starszego Pana. Oferty „Bezwzględnie oszczędna". 8

POSZUKUJE stolarza na (modele). Oferty pod „samodzielny" do „Republiki". 8

WYCHOWAWCZYNI z długoletnią praktyką poszukuje posady do niemowlęcia, referencje i świadectwa pierwszorzędne. Łaskawe oferty do admin „Republiki" pod „O. W.". 8

SZOFER b. wojskowy poszukuje posady prywatnej, równocześnie może się zajmować administracją domu. Łaskawe oferty pod „Uważny". 8

250 Zł. zapłacę za wyrobienie posady szofera, posiadam praktykę. Zgłoszenia: Odyńca 46, Jakubowski. 8

POTRZEBNA zdolna modystka. Główna 61. 8

POSZUKUJE zdolną krawaciarkę z krojem, możliwe wspólnictwo. Nowo-Targowa Nr. 4, m. 14. 8

PANNA inteligentna, młoda potrzebna na prowincję do samotnego pana dla współpracy i wyjazdów. Oferty sub: „Apteka". 8

AGENCI dobrze wprowadzeni w branżach: papierniczej, żelaznej, kolonjalnej, drogeryjnej, akwizytorzy oraz domokrążcy — poszukiwani „Republika" pod „Prowizja". 8

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedjentka do magazynu obuwia. Zgłosić się do firmy Luxobuw, Łódź, Piotrkowska 115 od 7—8 wieczór. 8

PANIENKA do 2-letniego dziecka potrzebna od zaraz adres: Sienkiewicza 102, m. 12. 8

POTRZEBNA 15-letnia dziewczyna do gospodarstwa, Północna 10. Dikstajn. 8

POTRZEBNI agenci i agentki. Zarabiać mogą 20 zł. dziennie. Piotrkowska 85 u Hapera, lewa ofic. II w. 2 p.

OSOBA, która może pożyczyć od 3 do 4 tysięcy złotych, otrzyma dobrą i stałą pracę. Oferty pod „Pracę" do adm. nin. pisma. 8

POTRZEBNA zdolna służąca, Żórawia Nr. 7. Akuszerka. 8

Nauka i wychowanie

UWAGA! Wobec kryzysu udzielam bardzo tanio lekcji gry fortepianowej. Wiadomość: Gdańska 37, m. 24. 10

ZDEZORJENTOWANYM w tekstach łacińskich gwarantuję szybkie postępy sumienne opracowanie językowe. Sub: „Rutyna". 8

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Paliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność! Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie

ZŁOTY — lekcja (dla niezamożnych) niemieckiego, francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, esperanta. Doświadczeni pedagodzy. Wschodnia 64, m. 18.

STUDENT Politechniki z powodu kryzysu tanio udziela matematyki, fizyki, szybko przygotowuje do egzaminów. Przejazd 65, sklep. 8

BUCHALTERJI amerykańskiej i włoskiej wyucza gruntownie kurs 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol", Cegielniana 61. 8

MATEMATYKI, fizyki udziela specjalista, student Politechniki ostatniego semestru. Cena przystępna. Dzwonić: 208-75. 8

STUDENT udziela matematyki, łaciny języków (za pokój lub zapłatę) 6-go Sierpnia 14, m. 28 u p. Kona. Godzina 3 i pół—4.

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczeń. Zamenhofa 14, m. 29. 8

Dr med.
J. Szpryngier
akuszerja i choroby kobiece
przy mu'e w Lecznicy Centralnej
Piotrkowska № 62
od 3-ej do 4-ej
i w domu
Kilińskiego № 30
od 5-ej do 7-ej.
tel. 222-27.

Gabinet Dentystyczny
E. Fuchs
Nawrot 4,
tel. 127-31.
czynny.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 41-81.
SALA FILHARMONJI.
WTOREK, dnia 10-go oraz CZWARTEK, dnia 12-go marca o godz. 8.30 wiecz.
Tylko dwa wieczory
światowej sławy
Baletu Wiedeńskiego
BODENWIESER
Program każdego wieczoru inny.
Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji.

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front I p. m. 4 od 2—4 po poł. Proszę dzwonić. 8

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Ratuje zagrożone matury, promocje. Specjalność: matematyka, polski. Aleja 1-go Maja 5, m. 7, front III piętro. 8

BUCHALTERJI i pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł.. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł., Kilińskiego 50, m. 37. 8

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam Markowicz, Cegielniana 66. 8

FRANCUSKA konwersacja. Wiadomość: w firmie „Jaworski" róg Piotrkowskiej i Narutowicza. 8

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, prawa oficyna, I w. II p. na lewo od 3 do 10 wiecz. 8

STUDENTKA uniwersytetu francuskiego udziela początkującym, konwersacji i gramatyki francuskiej ul. Piotrkowska 24, m. 7. 8

Rozmaite

MANICURE wykwintny 80 gr., Piotrkowska Nr. 60 u fryzjera w podwórzu

DROGA do zdrowia, piękności, powabu prowadzi do Juljanowej Dreherowej. Warszawa, Nowogrodzka 21/3. Cenniki z opisami artykułów hygienicznych, pasów brzusznych, pończoch gumowych, masek upiększających etc. żądajcie bezpłatnie. 29-3

CHIROMANTKA słynna Marmona przepowiada przyszłość, rady i wskazówki 6-go Sierpnia 18, m. 3. 11

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, Liszki — Kraków. 8

NA RĘCZNE szerokie krosna do jedwabiu wydam robotę specjalnej tkaniny. Oferty pod „Krosna" składać w administracji pisma. 8

POTRZEBUJE 3.000 zł. pod zabezpieczenie rejentalne na dogodnych warunkach. Oferty pod „A. A. 3.000". 8

PIERWSZORZĘDNY zakład krawiecki damski przyjmuje wszelkie obstalunki. Specjalista robót angielskich, Ch. Zylbersztain, Łódź, Zielony Rynek Nr. 3. Ceny przystępne. 8

SPÓLNIKA (czkę) ze współpracą i 1.500 zł. do wieloletniego biura poszukuję. Stały dochód. Oferty sub: „Kulturalny". 8

PRZERABIAM jedwabne, filcowe i słomkowe kapelusze damskie 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6 w podw. 8

POTRZEBNY wspólnik do autobusu z kapitałem 1.500 złotych. Obejrzeć można Nowo - Krótka Nr. 14 . 8

KONCESJA tytoniowa potrzebna, adres w administracji, Marjan Adler, Łódź, ul. Leśna 5 (przy Drewnowskiej) 8

OBIADY smaczne na maśle, niedrogo Piotrkowska 29, m. 3, II piętro. 8

ZAMKI do śniegowców przyjmuję do reperacji, Zachodnia 51, Cwajgenberg na lewo w podwórzu, II p. 8

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie. Tel. 123-72

Matrymonialne.

SWATKA Chiromantka prosi pań i panów w celu matrymonialnym i przyjacielskim, Kilińskiego 130. 8

KAWALER lat 24 dobrze sytuowany pozna ładną i sympatyczną blondynkę z posagiem, niemniej od 5.000 zł. Oferty proszę kierować pod „N. W." do „Republiki" możliwie z fotografją. 8

SEPARAT lat 30 poszukuje separatki lub wdówki, która ma swoje mieszkanie. Oferty pod „Separat". 8

SWATKA uskutecznia odpowiednio w celu matrymonjalnym. Dyskrecja zapewniona, wyznanie obojętne w Łodzi, Juljusza 32 m. 3. 8

„RUBIKON" — ma w administracji „Republiki" list do odebrania. 8

JESTEM przystojna, zarabiam tysiąc zł. mies. pracą intelektualną, pragnę poznać starszego zamożnego pana sub „Przyjezdna". 8

„CHCIAŁABYM — a boję się" poznać kulturalnego pana na stanowisku. Oferty pod „Veni". 8

ZAPOZNAM się z młodą, ładną, dobrze ułożoną i wykształconą niewiastą (chrześcijanka), przy dobrej znajomości mogę wyrobić posadę lub chętnie dopomogę materjalnie. Dyskrecja zapewniona. Oferty tylko z fotografjami serjo będą traktowane pod: „K. K. 1931" do adm. „Republiki". 8

DWUCH młodych, inteligentnych mężczyzn, z powodu braku znajomości, poszukuje dwie młode sympatyczne panie celem wspólnego spędzenia 2 lub 3 wolnych wieczorów tygodniowo. Oferty sub „A. A." do administracji „Republiki" do dnia 12.3 b. m. 8

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO zezwolenie na prawo przejazdu wozem ciężarowym na ul. Piotrkowskiej, wydane przez Starostwo Grodzkie F-mie: Przemysł Powroźniczy „Ignacy Rasalski i S-ka" Sp. z o. o. przy ul. Napiórkowskiego nr. 12. 8

KAROL Rakowski, zagubił książkę wojskową, wydaną w Łodzi i kartę mobilizacyjną. 9

ZAGINAŁ kwit na kaucję zł. 10 Elektrowni Łódzkiej na imię Gecel Tempelhof, Wschodnia 20. 8

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 3—6 i od 8—9 wieczór niedziele i święta od 11—2 po poł.
Piotrkowska 99 tel. 144-92

„Grigo" Sp. z o. o.
ŁÓDŹ, Cegielniana 50 Tel. 173-97
Załatwiamy wszelkie przesyłki do
ROSJI
Biuro czynne 10—13, 16—19 Zamiejscowym na żądanie informacje bezpłatnie.

UWAGA!
„Najtańszy Sklep"
ul. Zawadzka 13.
Towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych
Po cenach fabrycznych. — Obejrzenie materjałów nie obowiązuje do kupna

Pończochy jedwabne
inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76 III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

NORA W 3 L

Trójka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

1. Wyłącza stację lokalną.
2. Daje wiele stacji zagranicznych.
3. Zupełne złudzenie żywego słowa i muzyki
4. Prosta obsługa.

Żądajcie demonstracji!



Przekonajcie się!

NORAL 24

czterobiegunowy głośnik

przoduje w obecnym sezonie — daje zupełne złudzenie żywego słowa i muzyki

Luksusowe wykonanie

FLORA

ZAUBERMANÓWNA

SALON MÓD

Powróciła z zagranicy z najświeższemi paryskiemi i wiedeńskiemi modelami kapeluszy na sezon wiosenny i letni. Jednocześnie zawiadamia, iż magazyn został przeniesiony

na ul. Traugutta 8, I p. front

Ceny konkurencyjne! Godz. prz. od 10—2 i 4—7

Lokale

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu, nadający się na interes (w suterynie). 11-go Listopada 12, m. 22. 8

POKÓJ umeblowany z obiadami do wynajęcia, Orla 23, m. 22, I piętro telefon 181-78. 8

PRZYJMĘ na mieszkanie jedną panią. Of. „Ł. S.". 9

SKLEP rzeźnicki dobrze prosperujący z dwoma pokojami i kuchnią odstąpię. Wiadomość: ul. Lokatorska Nr. 16, m. 1, (przy Rzgowskiej). 8

FRONTOWY, słoneczny, umeblowany niekrępujący pokój oddam. Telefon, łazienka, Juljusza 4, m. 5. 8

POSZUKUJĘ: dwa pokoje słoneczne, kuchnię, wygody I piętro, lub wysoki parter od gospodarza, dom stary, centrum. Zgłoszenia: Administracja „A. I."

SŁONECZNY frontowy pokój z niekrępującem wejściem odnajmę, Cegielniana 12, m 15. 8

PANTOFLE DAMSKIE lakier, bronz i zamsz — zł. **35.**



ALFRED HEINE
POMORSKA 24
Filje **Piotrkowska 98**
„ 160

Lek. dent. O. R. SEGALEWICZ
Łódź, Rzgowska 7,
przyjmuje od 10—1 i od 3—7

MODELE PARYSKIE
oraz kopje poleca na sezon wiosenny i letni
MAGAZYN KAPELUSZY
T. HALTRECHTOWEJ i ST. LEWIOWEJ
ADRES: Piotrkowska 51, III piętro, front
tel. 224-21.

Firma **„PAW"** w Łodzi komunikuje, że niesolidni kupcy sprzedawali **Bieliznę** obcych, znacznie gorszych wyrobów pod znaną z dobroci i kroju marką **„PAW"** za co pociągnęliśmy tych do odpowiedzialności sądowej

Prosimy usilnie przy kupnie uważać na naszą markę fabryczną

Polsko-amerykańska fabryka wyrobów jedwabnych

„PAW" w Łodzi

Do sprzedania okazyjnie eleganckie urządzenie panieńskiego pokoju (nadające się do gabinetu). Adres Sienkiewicza 29, m. 5, w g. 10—11 przed poł. i od 3—5 pp. i 8—9 wiecz.

Otwarcie, wtorek 10 b. m.

Salon mód

E. DAWIDOWICZOWA

Narutowicza 6.

MIESZKANIA pojedyncze, kilkupokojowe sklepy w starych domach poszukuje i poleca we wszystkich dzielnicach miasta. Wiadomość: Żeromskiego 69-17 pośrednik. 8

B. ŁADNY umeblowany kawalerski pokój, wejście ze schodów, oddam na kilka godzin dziennie. Pomiędzy ul. N.-Senatorską i Kilińskiego of. „Wiosna"

POKÓJ dla solidnego pana do oddania 6-go Sierpnia 28, m. 5, I p. front. 8

DO WYNAJĘCIA pokój lub dwa, Gdańska 31, m. 7, front. 8

Jeden lub dwa POKOJE z kuchnią przy rodzinie w centrum miasta do oddania. Dzwonić 208-75

Zawiadomienie.

Niniejszem komunikuję Sz. Klijenteli, iż mój

Skład Naczyń Kuchennych

mieszczący się przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 38**

przeniesiony został na ul. Piotrkowską 29.

Przy okazji polecam bogato zaopatrzony skład w wszelkiego rodzaju **sprzęty kuchenne i wyżymaczki amerykańskie** pierwszorzędnych firm.

Z poważaniem
R. WEINBERG, Piotrkowska 29.

DO WYNAJĘCIA ładny umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez, Żeromskiego 12, m. 25. 8

POKÓJ o 2-ch oknach z osobnem wejściem tylko dla solidnego Pana lub Pani do wynajęcia. Telefon 193-96 od 3—7 po poł. 8

POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany z absolutnie niekrępującem wejściem (naprzeciw sądu) nadające się dla adwokata, oddam zaraz. Narutowicza 47, m. 31. 8

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, światłem w starym domu i sprzedam sypialkę dębową. Ulica Rzgowska 32, front II piętro m. 8 róg Dąbrowskiej. 8

POKÓJ do wynajęcia przy izraelickiej rodzinie, Główna 9, m. 18, obejrzeć 12—4 po poł.

POKÓJ z kuchnią z wynajęcia od zaraz bez odstępnego. Giese, Różana 10, m. 10, oglądać można od godz. 6.30 wieczór. 8

UMEBLOWANE 1 pokój i 1 pokój z kuchnią do wynajęcia, Andrzeja 47, m. 1. 8

SAMOTNA przyjmie do wspólnego pokoju panią, panienkę. Konstantynowska 49, fr. II p. Bezbrodowa.

PRZEŚLICZNY, frontowy, duży pokój z wygodnem wejściem, ewentualnie umeblowany wynajmę od zaraz, Piotrkowska 55/7. 5

ŁADNY pokój umeblowany z wygodami dla jednej osoby oddam Aleja 1-go Maja 15, m. 13, front II p. 8

ODDAM pokój umeblowany frontowy małżeństwu lub dwum panom, Narutowicza 35, m. 13. 8

POKÓJ umeblowany niekrępujący z wygodami odnajmę Panu. Oferty sub: „Dyskrecja". 8

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 1 pokoju umeblowanego z wygodami. Okolica: Gdańska, pl. Wolności. Oferty pod „H. K." do „Republiki"

POKÓJ duży lub mniejszy z meblami lub bez z wszelkiemi wygodami, z telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 174, m. 7. 5

SKLEP kolonjalno - spożywczy z mieszkaniem 2 pokoje, przedpokój z powodu wyjazdu oddam. Rokicińska 33.

RADJO-TELEGRAM!!

APARAT DETEKTOROWY na stację **Łódź—Raszyn**

Komplet 25 zł.

Polecamy wszelkiego rodzaju **Radjo-sprzęt** po **cenach najniższych** i przyjmujemy reperację i magnesowanie słuchawek

„Elektros-Radjo" Cegielniana 28, telefon 156-59

Wstąp! Przekonaj się! **Wstąp! Przekonaj się!**

POKÓJ frontowy umeblowany świeżo restaurowany na III p. do wynajęcia. Może być z całkowitem utrzymaniem. Wiad.: Zawadzka 46, m. 7. 8

POKÓJ duży frontowy dla małżeństwa lub dwuch Panów do wynajęcia Cegielniana 51, m. 7. 8

POKÓJ z kuchnią słoneczne odstąpię od 1 kwietnia Nowak, Piotrkowska 114 od 8—11 i 7—9-ej. 8

DUŻY frontowy pokój z używalnością kuchni. Al. 1-go Maja 73, m. 19. 8

Zdolne Podręczne poszukiwane Salon Mód 9 Zawadzka 9

POKÓJ umeblowany dla 1—2 osób z całkowitem utrzymaniem lub bez oraz używalnością telefonu do wynajęcia. Zamenhofa 11, I piętro. 8

ŁADNY umeblowany pokój zaraz do oddania, Wólczańska Nr. 41, m. 23. 8

POKÓJ umeblowany lub bez mebli dla 1 lub 2 panów (pań) izrael. do wynajęcia, Aleja 1-go Maja Nr. 39 m. 11

1—2—3—4—5 POKOJOWE mieszkania w starych domach i za komorne miesięczne, poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, Tel. 141-01. 8

LOKALE fabryczne, handlowe, biurowe sklepy przy ul. Piotrkowskiej oraz innych punktach poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27. Tel. 141-01.

Z KLATKI schodowej pokoje, umeblowane bez mebli, biurowe, dla lekarzy, adwokatów poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 8

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby Zawadzka 4, Epsztajn. 8

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami, I lub II piętro w śródmieściu w czystym, starym domu, ewentualnie nowym. Dzwonić: 145-35, Litauer od 6—7, w sobotę, niedzielę od 4 i pół—5 i pół. 8

ODSTĄPIĘ kuźnię z mieszkaniem Młynarska 4. 8

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, przy izr. rodzinie, ewentualnie z używalnością kuchni. Zielona 42, m. 30. 8

POKÓJ elegancko umeblowany dla pojedyńczej, lub małżeństwa, odnajmę. Piotrkowska 108, m. 7 od 2—8-ej. 8

SKLEP, pokój, kuchnia, przedpokój wygody tanio oddam, Abramowskiego 15, m. 6. 8

POKÓJ ładny, słoneczny, umeblowany do wynajęcia 11-go Listopada 12, front, II p. na prawo. 10

1—2 ŁADNIE umeblowane pokoje frontowe niekrępujące wejście ew. z używalnością kuchni, Żeromskiego 51 m. 15. 8

SŁONECZNY, ładnie umeblowany pokój z niekrępującem wejściem, telefonem do wynajęcia dla jednej osoby Cegielniana 9, m. 1. 8

SŁONECZNY niekrępujący duży pokój używalność kuchni dla małżeństwa (izr.) oddam. Południowa 39/5. 8

PRZYJMĘ panne na mieszkanie do ładnego i czystego pokoju. Wólczańska 63, m. 19. 8

POKÓJ z wszelkiemi wygodami do wynajęcia solidnej osobie, Sienkiewicza 63, m. 9. 8

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie. Wiadomość: Traugutta 10, pralnia. 8

DWA umeblowane pokoje, z wszelkiemi wygodami, telefonem, używalnością kuchni odnajmę (izr.) 6-go Sierpnia 32 m. 26. 8

ODNAJMĘ 1 lub 2 pokoje. Telefon i wszelkie wygody. Zawadzka 52, m. 6.

POKÓJ frontowy, słoneczny do wynajęcia Aleja 1-go Maja 37, m. 6. 8

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej osoby, Żeromskiego 41, m. 5, front. 8

POKÓJ frontowy duży do wynajęcia (dla izraelity) Cegielniana 47, m. 7, od 12—5-ej. 8

POKOIK umeblowany możliwie z pościelą oddzielnem wejściem jest poszukiwany przez izr. nauczycielkę obcych języków. Tel. 172-43. 8

4 POKOJE z kuchnią z wygodami, słoneczne, II piętro, front do oddania. Wiadomość: ul. Kilińskiego 10, u gospodarza. 8

MIESZKANIA w starych domach, pojedyńcze, kilkupokojowe i lokale handlowe. Pośredniczy szybko. Andrzeja 13, m. 14. 8

POKÓJ urządzony na biuro. Centrum miasta, telefon. Informacji udziela telefon Nr. 175-44. 8

POKÓJ 2-okienny frontowy ze wszelkiemi wygodami odnajmę, izraelitom Gdańska 23, fr. I p. m. 2. 8

ODNAJMĘ pokój umeblowany z oddzielnem wejściem oraz pokój przejściowy. Główna 46, m. 29. 8

Z KLATKI schodowej 2—3—4 pokoje umeblowane odpowiednie dla doktora, lekarza lub biuro. Cegielniana 25, tel. 126-81. 8

POKÓJ o dwuch oknach z umeblowaniem, osobnem wejściem odnajmę, solidnemu panu-ni 6-go Sierpnia 9, Wólczańska 37, m. 6 od 1—4-ej. 8

BIAŁO umeblowany pokój do oddania. Cena b. przystępna, Piotrkowska 117, m. 31. 8

DO oddania ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, z wszelkiemi wygodami. W cenie przystępnej Skwerowa Nr. 13, m. 9. 8

DUŻY ładnie umeblowany gabinet i poczekalnia do wynajęcia tel. 122-11.

DWU, trzypokojowe mieszkania, wszelkie wygody do wynajęcia Al. Kościuszki 41, dozorca. 8

ODDAJĘ pokój umeblowany, telefon, 11-go Listopada 12, front I piętro lewo.

POKÓJ umeblowany niekrępujący oddam Panu. Wiadomość: Zachodnia 68, m. 3 do 4-ej. 8

WYNAJMĘ duży umeblowany pokój oddzielne wejście również na biuro Zachodnia 65, m. 4 od 4—6-ej. 8

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki"

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20 Ogłoszenia adwokackie ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Światło. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.